NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, poniedziałek 7 stycznia 1929 Nr. 7

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Dziwaczna kolejność

Kraków, 6 stycznia

(Th.) Wiadomo — w Waszyngtonie powstała ciecha, czy też nawet głośna fronda senatorów przeciw paktowi Kelloga. Była chwila, kiedy się zdawało, jakoby pakt Kelloga miał doznać losu paryskiego traktatu pokojowego. Ot — poprostu odrzucić, bez skrupułów i bez wstydu. Dezawuowanie swoich władnych najlepszych, jeżeli oni gdzieś naruszają polityczną autarkję Ameryki, nie należy w Ameryce do rzeczy niemożliwych. Kellog działał w porozumieniu z Coolidgem, i najprawdopodobniej z jego polecenia, kiedy światu przedłożył swój romantyczny utwór. A senat naogół daje się bardzo posłusznie prowadzić przez Coolidge'a. A jednak — część senatorów powiada: nie chcemy się wiązać, nie chcemy się łączyć ze starą Europą. My jesteśmy młodzi, pełni życia, samowystarczalni, także pod względem moralnym, jesteśmy, przedewszystkiem i nadewszystko, bardzo bogaci, — więc na co nam jakiś kłopot z paktami, nakładającemi bądź co bądź jakies chociaż tylko bardzo lekkie zobowiązania.

Tak sobie powiadają niektórzy senatorowie, tacy szczególnie, którzy bezwględnie wierzą w doskonałość amerykanizmu, i dlatego też nie chcą do siebie wpuścić Europejczyków, a także nie chcą się łączyć z Europejczykami.

A może to są ludzie, którzyby pragnęli zachować choćby odrobinę — uczciwości, Wiedzą oni doskonale, że chcą się zbroić. Takich kwot żaden parlament jeszcze nie uchwalił na zbrojenia w obrębie jednorocznego budżetu, jak kongres waszyngtoński czyni to w tym roku. Potworna suma, dochodząca niemal do dwu miljardów marek złotych, ma być w jednym roku wydana na zbrojenia w kraju, w którym nie istnieje powszechny obowiązek służby wojskowej, ani nawet we formie milicji. Ot sobie garstka żołnierzy. Naturalnie — wydatki idą przeważnie na zbrojenia morskie i są jawnogrzesznem przygotowaniem przyszłej rozprawy wojennej z Japonją o Ocean Spokojny i z Anglją o Atlantyk. Może tedy taki trochę uczciwy senator wstydzi się ratyfikować pakt o potępieniu wojny, mając całą głowę, całą świadomość zapełnione po brzegi myślami o przyszłej wojnie i o przygotowaniu się do niej. Wolą może nie łudzić siebie i świata i nie robić fałszywych i komedjanckich giestów i pokłonów w kierunku pacyfizmu, kiedy dusza jest pełna jadu — wojennego. Kto wie — może ta pewna wstydliwość i „uczciwość" powstrzymuje tych ludzi od zajęcia się paktem Kelloga.

Zwyciężył jednak — bezwstyd. Zwyciężyło — komedjanctwo.

Oto ustalono kolejność i odstąpiono paktowi Kellogа — pierwszeństwo. Stanął pakt obłudny: załatwimy naprzód pakt Kelloga, to znaczy: zaświecimy Bogu świeczkę, a potem uchwalimy astronomiczne cyfry na krążowniki, to znaczy: damy też djabłowi ogarek.

To jest cynizm, jakiego jeszcze nie było. Ta kolejność upaktowania z tem pierwszeństwem skoncędowanem — jest to cynizm tak bezgraniczny, że chyba u naszych potomków wywoła przekleństwo pełne nienawiści i pogardy przeciw tym, którzy w naszych dniach dzierżą władzę w najsilniejszem państwie świata.

Właściwie obłuda zawsze tak, a nie inaczej postępuje: do grzechu idzie ona chętnie przez przedsionek do jakiejś świątyni. To jest psychologja przewrotna średniowiecznego odkupienia na — przyszłość. Tem większa zapłata, im większe grzechy się miało w zamierzeniu.

Mówią o obecnem pokoleniu amerykańskiem, że najbardziej charakterystyczną jego cechą jest — obłuda. Sami pisarze, szczególnie poeci z lewego skrzydła, chłoszczą nieraz bardzo dotkliwie swoich ziomków za tę obłudę, która widocznie myśli: „Wszystko wolno, co nie można, byle zwolno i z ostrożna", jakby im niezrównany Boy bryzgnął w samą twarz pod maskę. Byle uratować formę, zachować pozory — sumienie nie jest znowu taką ważną rubryką.

Tak mówią powszechnie. A jednak kto Amerykanina widział trochę bliżej, u niego w domu, ten jednak musiał odnieść wrażenie, że jednak tam się coś większego i lepszego przygotowuje. Tam gdzieś w podziemiach ludzkiego sumienia odbywa się ciężka walka o nowe walory moralne, o nowe świty kultury, o całego nowego człowieka. Nieraz wypada różne absurdalności w ten sposób tłomaczyć, że tu jakiś straszliwy wielkolud robi dziwaczne ruchy, bo chce się wydostać z moczarów na wolne i szerokie pole. Stąd ruchy nieskoordynowane, nawet śmieszne, ale w samem założeniu, przedewszystkiem w swojej celowości odruchowej wprost — bohaterskie. Nie można, nie wolno potępić w czambuł obecnej psychy amerykańskiej. Rwie się ona do czegoś, co leży wyżej miary obecnego człowieka. Mówi się o zmierzchu Europy, nie dostrzega się nigdzie żadnego nowego świata w nadgryzionej od zdziczenia wojennego aż do kości starej Europie. Ale Ameryka powinna stać się wybawicielką ludzkości i nowym przybytkiem wielkiej moralnej i intelektualnej kultury wtedy, kiedy ostatecznie Europa runie w przepaść, spróchniała od jadu, czy też roboka nienawiści rasowej, religijnej i jeszcze stu innych piekielnych nienawiści.

Tak chciałoby się wierzyć, poprostu, jak tonący szuka deski ratunkowej. A tymczasem — ta ka ohydna komedja. Jeśli chcecie, wy niepoprawni moraliści, koniecznie mieć jakiegoś fetysza — możecie go mieć. Oto jest pakt Kellogga.

Niech się stanie zadość głupiemu pacyfizmowi. My zaś, mądrzy, jak jesteśmy, będziemy sobie dalej budować krążowniki.

Pierwszeństwo dla spokoju świata, ale pieniądze i energję dla przyszłej wojny światowej.

Kto jest winien tej ohydnej obłudy? Kto popełnia tę hypokryzję wstrętną? Lud amerykański? Chyba nie. Ci, co stoją na samej górze, ciągną ludzkość ponownie w przepaść. Z tej strony oceanu i z tamtej strony. Wszędzie ten sam świat.

A jednak ludzkość nie chce wojny. A jednak dopiero onegdaj mdlały kobiety, płakali mężczyźni, kiedy słyszeli na jakimś fachowym wykładzie, jak będzie wyglądać następna wojna, jak będą w strasznych męczarniach, dławiących, w okrutnych konwulsjach umierali ludzie, — miljony, dziesiątki miljonów ludzi. Czy tedy ludzie, prości ludzie, na których się to odbije bo nie będą siedzieć zamknięci w kancelarjach, tylko zostaną pędzeni i gnani na pole walki, względnie na ulicę, gdzie ich gazy straszliwe zatrują, — czy ci prości ludzie pozwolą na kontynuowanie tej zbrodniczej obłudy? Chyba już nie. Było możliwem łudzić, oszukiwać wtedy, kiedy można było lud trzymać w zupełnej nieświadomości. Toć dzisiaj to już nie jest możliwem.

W postępie kultury, mawiał Jerzy Brandes, jest najważniejszem — zrewolucjonizowanie umysłów. Teraz chyba nadeszła taka chwila, kiedy zrewolucjonizowanie umysłów staje się najwyższą służbą przy ołtarzu ludzkości. Budzić i buntować przeciw wojnie, przeciw wszystkiemu, co do wojny prowadzi, prosto, czy okrężnie, świadomie, czy nieświadomie, w obłudnej złośliwości, czy nawet w źle zrozumianym i fałszywie pojętym patrjotyźmie — przeciw wszystkiemu, co czyha na nasze życie, należy budzić i rewolucjonizować umysły.

Z góry bowiem, od tych, co władzę dzierżą, nie przyjdzie zbawienie.

Dziwaczna kolejność pokoju i wojny, w Waszyngtonie ustalona, a jeszcze więcej, — pierwszeństwo przyznano obłudnie pokojowemu giestowi, to ostatecznie powinno zerwać łuski z oczu i pokazać, że tam na górze złą grę prowadzą...

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU

Rewizja procesu Halsmanna?

Dymisja sędziego śledczego i prokuratora w Innsbrucku.

Wiedeń. 5. 1. ŻAT. Wielką sensację wywołał w kołach stołecznych Austrji fakt ustąpienia ze stanowiska sędziego śledczego oraz prokuratora w Innsbrucku. Fakt ten jest różnie komentowany. Dzienniki wiedeńskie donoszą ze źródeł nie urzędowych, iż dymisja obu urzędników sądowych stoi niewątpliwie w związku z wynikiem procesu przeciwko studentowi żydowskiemu Halsmannowi, skazanemu na 10 lat ciężkiego więzienia pod zarzutem ojcobójstwa. Według tych źródeł, austrjackie ministerstwo sprawiedliwości jest niezadowolone z wyniku procesu. W związku z tą dymisją przewidziany jest zwrot ku lepszemu w losie Halsmanna.

Odpowiedź polska wysłana będzie we wtorek

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 1 (Sin) Na wczorajszej konferencji, która toczyła się między marsz. Piłsudskim a ministrem Zaleskim ustalono wreszcie tekst odpowiedzi, która zostanie przesłana rządowi sowieckiemu w odpowiedzi na jego notę. Odpowiedź polska nosi charakter pozytywny, zawiera jednak pewne propozycje w związku z rozszerzeniem podstaw tej noty. Odpowiedź polska po dokładnem opracowaniu zostanie wysłana dopiero w poniedziałek, względnie we wtorek.

—

Solidarność polsko-rumuńska znajdzie wyraz w odpowiedzi polskiej

Wiedeń. 5. 1. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: Między Polską a Rumunją odbyła się obecnie wymiana poglądów w sprawie propozycji rosyjskiej. Polska zgadza się na to, aby w myśl życzenia rządu rumuńskiego dać odpowiedź na propozycję rządu rosyjskiego bez naruszenia interesów Rumunji i solidarności polsko-rumuńskiej. W Warszawie i w Bukareszcie oczekują, że po ratyfikacji paktu Kellogga przez izbę rumuńską, wystosowana zostanie pod adresem Rumunji taka sama propozycja rosyjska, jaka została skierowana do Polski. W kołach oficjalnych rumuńskich umacnia się przekonanie, że w ten sposób osiągnięte będzie przez milczące uznanie istniejącego status quo przez desinteressement Rosji odnośnie do Besarabji.

—

Nowa próba nawiązania rokowań polsko-niemieckich

Berlin. 5. 1. PAT. Jak donosi prasa, przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską Dr. Hermes wyjedzie w poniedziałek do Warszawy, celem odbycia konferencji z ministrem Twardowskim i ustalenia platformy, na której podjęte być mają rokowania handlowe polsko-niemieckie.

Zamach morderczy na sali wykładowej

Norymberga. 5. 1. PAT. Na przewodniczącego niemieckiego Towarzystwa Antropozoficznego Dra Karola Ungera ze Stuttgartu dokonano w jednej z tutejszych sal wykładowych zamachu rewolwerowego. W chwili gdy Dr. Unger zjawił się na sali, zaczajony u wejścia osobnik strzelił do niego 3 razy, trafiając go w głowę i piersi. Dr. Unger nie odzyskawszy przytomności, wkrótce zmarł. Wśród słuchaczy powstała nieopisana panika. Sprawcę zamachu ujęto. Jak się okazuje, jest nim niejaki Krueger, z zawodu mechanik, który od dłuższego czasu cierpiał na manję prześladowczą.

Głośny awanturnik płk. Lawrence -- aresztowany

Wiedeń, 5 1 PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu: Wedle doniesień z Dialababad aresztowany został przez władze afgańskie płk. Lawrence pod zarzutem ułatwienia powstańcom przekroczenia granicy afgańskiej. Płk. Lawrence jest jedną z najbardziej romantycznych postaci wojny światowej. Jako oficer służył on w armji arabskiej i zorganizował pochód Arabów przeciwko Turkom. Rząd angielski powierzał mu również różne misje tajne.

Pierwsza immatrykulacja na Uniw. Hebr.

Jerozolima 5 1 ŻAT. Na Uniwersytecie Hebrajskim odbyła się po raz pierwszy uroczystość immatrykulacji studentów. W przemówieniu wygłoszonem przy tej okazji kanclerz uniwersytetu dr. Magnes doniósł między innemi, że w chwili obecnej zarejestrowanych jest an uniwersytecie 250 studentów.

—o—

Napad na kolonistów żydowskich w Chederze

Jerozolima 5. 1. ŻAT. Gdy kilku kolonistów z Chedery zaczęło roboty w polu, napadła na nich liczna grupa Arabów, którzy usiłowali spędzić kolonistów żydowskich z pola. Napastnicy arabscy zniszczyli szereg zagród, oraz znaki graniczne, utrzymując, że grunta te należą do nich. Przybyła policja aresztowała kilku napastników, kótrzy zostali następnie uwolnieni za kaucją. Beduini ci, wysuwający obecnie roszczenia do gruntów kolonistów żydowskich, zamieszkują od wielu lat bez wynagrodzenia na tych gruntach, utrzymując się ze spełnienia czynności pastuchów w tej kolonji. Prawdopodobnie nagłe wzbudzenie roszczeń Beduinów jest wynikiem agitacji znanego skrajnego nacjonalisty arabskiego Wadi Bustani, który w ubiegłym tygodniu zwiedził miejscowych Arabów. Jak wiadomo Wadi Bustani był również wmieszany w starcia żydowsko-arabskie przy Cezarei.

—

150.000 dolarów na polską kolonizację rolną w Peru

Warszawa, 5 1 (AW) Rada Nadzorcza Banku Gospodarstwa Krajowego uchwaliła wyasygnować 150 tysięcy dolarów na zapoczątkowanie polskiej kolonizacji rolnej w Peru. Teren pod kolonizację wynosi około 500 tysięcy hektarów lasu dziewiczego. Sprawa spoczywa w ręku komisji międzyministerjalnej.

Dzieci inwalidów zwolnieni od opłat szkolnych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 1 (Sin) Ministerstwo oświaty podpisało rozporządzenie na mocy którego dzieci inwalidów, oraz inwalidzi zostają zwolnieni od wszelkich opłat administracyjnych, a więc od wpisów w szkołach państwowych, od taks egzaminacyjnych itd.

Zawieje i zaspy śnieżne

Warszawa, 5 1 (AW) Dzisiejsze pociągi dalekobieżne nadchodziły do Warszawy ze znacznem opóźnieniem, spowodowanem zaspami śnieżnemi. Wszystkie te opóźnienia powstały na terenie sąsiadujących z Warszawą dyrekcyj kolejowych.

Berlin, 5 1 (AW) Niezwykle obfite opady śnieżne na Śląsku dolnym poczyniły ogromne spustoszenia. Zaspy śnieżne tworzą nie tylko przezkody w komunikacji, lecz pochłonęły także kilka ofiar w ludziach.

Nowa afera przemytnicza na Śląsku

Katowice. 5. 1. (AW) W ostatnich dniach śląska straż graniczna wpadła na trop wielkiej afery, dotyczącej przemytu wyrobów żelaznych z Anglji, Czechosłowacji i Niemiec. Szczegóły sprawy, trzymane na razie w tajemnicy, wiadomo dotychczas tylko, że ujawnione podczas przeprowadzonych rewizyj towary przedstawiają wartość ponad pół miljona złotych. Władze prowadzą dalsze energiczne dochodzenia w tej sprawie.

Głodówka więźniów politycznych w Mysłowicach

Mysłowice. 5. 1. (AW) Wczoraj rano o godzinie 9.30 w więzieniu mysłowickiem, osadzeni tam komuniści, rozpoczęli awantury, hałasując i śpiewając pieśni antypaństwowe. Powodem zajść było przeniesienie do celi karnej jednego z aresztowanych ze względu na nieodpowiednie zachowanie się. Przybyła natychmiast policja zlikwidowała zajście, przywracając spokój w więzieniu. Na znak protestu 15 komunistów rozpoczęło demonstracyjną głodówkę, odmawiając przyjmowania pożywienia.

—o—

Groźny pożar w Pireusie

Wiedeń, 5 1 PAT. Dzienniki donoszą z Aten: Ubiegłej nocy zniszczył pożar w Pireusie 250 domów mieszkalnych, zbudowanych z drzewa, które służyły na mieszkanie uchodźcom z Małej Azji. Szkody szacują na 50,000 drachm.

—o—

Katastrofa okrętu

Pary. 5. 1. PAT. „Le Journal" donosi z Mahon, (Minorka), że rozbicie parowca „Malako" nastąpiło w czasie snu załogi. Statek zatonął w 7 minut po rozbiciu, pociągając za sobą łódź ratunkową z 27 osobami, 6 pasażerów, którzy wsiedli do innej łodzi, zdołało się uratować.

—o—

11 bandytów stracono naraz w Meksyku

Meksyk. 5. 1. PAT. 11 bandytów posądzonych o branie udziału w napadach na pociągi poniosło wczoraj śmierć przez rozstrzelanie, na zasadzie wyroku sądu wojennego. Ciała ich zostały następnie zawieszone na słupach telegraficznych wzdłuż linji kolejowej.

Problem znowu aktualny...

Co to jest pakt Kellogga?

Traktat, popularny pod nazwą „paktu Kellogga“, którego wprowadzenie w życie między Z. S. S. R. i Polską oraz między Z. S. S. R. i Litwą zaproponował rząd sowiecki, wyłonił się w czerwcu ub. r. po pół roku trwającej dyskusji dyplomatycznej między Stanami Zjednoczonemi i Francją.

Jeszcze późną jesienią 1927 r. francuski minister spraw zagranicznych Briand zwrócił się do podsekretarza Stanu dla spr. zagr. St. Zjed. Kelloga z propozycją zastąpienia wygasających francusko-amerykańskich układów arbirtrażu i przyjaźni przez traktat, proklamujący uroczyście wieczyste wyrzeczenie się wojny między obu państwami.

Dopiero w grudniu tegoż roku Kellogg odpowiedział kontrpropozycją wielkiego wielo-państwowego paktu, wykluczającego wojnę z wzajemnych stosunków między narodami, Briand przez czas pewien zajmował stanowisko przeciwne amerykańskiej kontrpropozycji i podtrzymujące projekt francuski. Potem zgodził się na ideę Kellogga, lecz żądał, aby wykluczenie wojny nie było bezwzględne i aby tekst paktu zastrzegał, iż zobowiązanie się do wykluczenia wojny w niczem (nawet jeśli chodzi o samo stosowanie wojny) nie może sprzeciwiać się obowiązkom wynikającym ze statutu Ligi Narodów, oraz z innych poprzednich międzynarodowych zobowiązań państw, które pakt przeciwwojenny podpiszą. Stany Zjednoczone uwzględnienia tych żądań odmówiły i same wystosowały do pięciu państw (poza Francją do W. Brytanji, Włoch, Niemiec i Japonji) projekt paktu zawierającego wykluczenie wojny bez żadnych zastrzeżeń.

W odpowiedzi na to Francja wystosowała do tych samych państw swój oddzielny projekt paktu, którego artykuły zawierały zastrzeżenia następujące: 1) wykluczone ma być stosowanie wojny o ile jest podjęte z własnego popędu, a nie spowodowane przez wykonanie jakiegoś traktatu jak n. p. statutu Ligi Narodów, albo jakiegokolwiek innego zarejestrowanego w Lidze; 2) w razie naruszenia paktu przeciwwojennego przez któregokolwiek z udziałowców, pozostali udziałowcy zwolnieni są od obowiązków paktu w stosunku do tego, który je naruszył; 3) pakt nie zakłóca praw i obowiązków, wynikających z innych poprzednich umów; 4) wszystkie państwa świata zostają wezwane do podpisania paktu i pakt wchodzi w życie dopiero z chwilą powszechnego podpisania, chyba, że państwa, które podpisały zgodzą się, aby wszedł w życie bez udziału któregokolwiek z państw świata.

Nad dwoma projektami, amerykańskim i francuskim wywiązała się nowa dyskusja. W rezultacie postulaty francuskie uwzględniono tylko częściowo we wstępie do tekstu paktu. Sam tekst pozostał taki, jaki był w projekcie amerykańskim.

Ostateczna całość paktu, podpisana uroczyście w Paryżu w sierpniu ub. r. przez przedstawicieli St. Zjedn., W. Brytanji, Brytyjskich Dominjów, Francji, Włoch, Japonji, Niemiec, Belgji, Polski i Czechosłowacji ma brzmienie następujące:

„W głębokiem poczuciu wysokiego obowiązku działania dla rozwoju dobra ludzkości, przekonani, że nadeszła pora, kiedy szczere wyrzeczenie się wojny, jako narzędzia polityki narodowej, powinno nastąpić w celu wzmocnienia pokojowych i przyjacielskich stosunków obecnie istniejących między ich narodami, przekonani, że wszelkie zmiany w ich stosunkach wzajemnych winny być poszukiwane tylko zapomocą środków pokojowych i być wynikiem pokojowego i uporządkowanego postępowania, a że któremukolwiek należącemu do niniejszego paktu państwu, które w przyszłości podejmie się przeprowadzenia swych narodowych interesów przez uciekanie się do wojny, winny być odmówione korzyści, wypływające z tego traktatu; w nadziei, że, zachęcone przez ich przykład, wszystkie inne narody świata przyłączą się do tego wysiłku ludzkości, a przez przystąpienie do niniejszego traktatu z chwilą jego wejścia w życie, wprowadzą swe narody w orbitę dobrodziejstw jego postanowień, łącząc w ten sposób cywilizowane narody świata we wspólnem wyrzeczeniu się wojny jako narzędzia ich polityki: postanawiają (szefowie państw podpisanych) zawrzeć traktat i w tym celu wyznaczyli swych pełnomocników . . . . który zgodzili się na następujące artykuły:

Art. 1. Wysokie układające się strony oświadczają się uroczyście w imieniu swych narodów przeciw postępowaniu wojennemu jako środkowi rozstrzygania konfliktów międzynarodowych oraz wyrzekają się jego jako narzędzia narodowej polityki w swych wzajemnych stosunkach.

Art. 2. Wysokie układające się strony zgadzają się, ażeby regulowanie lub rostrzyganie wszelkich wynikłych konfliktów jakiejkolwiek natury, bez względu na ich genezę, dokonywane były nigdy inaczej jak tylko na drodze pokojowej.

Art. 3. Traktat ma zostać ratyfikowany przez wysokie układające się strony . . . . w sposób zgodny z ich konstytucją państwową i obowiązywać ma natychmiast po złożeniu dokumentów ratyfikacyjnych.

Niniejszy traktat pozostaje po wejściu w życie, jak zarządzono w postanowieniu poprzedniem, otwartym tak długo, jak to będzie potrzebne dla przystąpienia wszystkich innych państw. Każdy dokument zaś, zgłaszający przystąpienie państwa, będzie złożony w . . . . . . i niezwłocznie po złożeniu wejdzie w życie między państwami, które się w ten sposób przyłączą do traktatu, a innemi państwami już doń należącemi“.

Dyktatura na Litwie

Anonimowa dyktatura. — Wpływy Waldemarasa. — Nowa konstytucja. — Rząd obawia się Sejmu.

Pod tym tytułem zamieszcza „Berliner Tageblatt“ artykuł swego korespondenta z Kowna. Autor jest zdania, iż dyktatura na Litwie nie została wcale wywołaną niebezpieczeństwem, zagrażającem całości i niepodległości państwa, lecz jest dziełem korpusu oficerskiego, obawiającego się redukcji budżetu wojskowego. Z tego powodu dyktatura na Litwie nie ma wyraźnego oblicza i jest właściwie anonimową. Do dziedziny legendy zaliczać można rzekome wpływy Waldemarasa Także prezydent Smetona, chociaż oktrojowana konstytucja dała mu pełnię władzy, nie jest właściwie dyktatorem. Nie jest nim też szef sztabu generalnego Plechavicius, który podczas puczu zachowywał się z dużą rezerwą, a dopiero po zwycięstwie oficerów przystąpił do kliki. Właściwie więc

władzę na Litwie dzierży mała grupa oficerów,

z których nikogo nie można uważać za człowieka, o którym możnaby nawet powiedzieć, że jest „primus inter pares“.

Z powodu swego oligarchicznego charakteru klika ta nie troszczy się wcale o politykę zagraniczną, którą zostawia zupełnie Smetonie i Waldemarasowi. Mówią jednakowoż, że klika straciła zaufanie do Waldemarasa, ponieważ jego taktyka nie przyniosła tych rezultatów, jakich się spodziewano.

Dyktatura nie czuje się jednak bardzo mocna, czem wytłumaczyć sobie można ustawiczne zapewnienia na temat prowizorjum. Wszak nowa konstytucja nie zniosła zupełnie sejmu, a zmieniła tylko ordynację wyborczą, podnosząc czynne prawo wyborcze z 21go roku na 24-ty, a bierne z 24 na 30. Słabość dyktatury jest też wynikiem konstelacyj wyborczych w kraju. Władzę oddano maleńkiemu stronnictwu, które w dawnym sejmie liczyło tylko trzech posłów. Rząd nie cieszy się żadną popularnością w kraju, a najlepszym tego dowodem jest obawa przed wyborami. Waldemaras nie chce rozpisać nowych wyborów, ponieważ obawia się, że nowy sejm wyrazi mu votum nieufności, chociaż w myśl nowej konstytucji taki wniosek musi uzyskać większość 3/5 wszystkich posłów.

Autor kończy swój artykuł twierdzeniem, że dyktatura na Litwie jest tylko zbytkiem, na który mały kraj niedługo sobie będzie mógł pozwalać.

Persja europeizuje się...

Alfabet i kino. — Szkoły i autobusy.

Persja wkroczyła obecnie na drogę wewnętrznych daleko idących reform, które wywołały, jak donieśliśmy już o tem w telegramach, oburzenie elementów zachowawczych. Przystąpiono przedewszystkiem do reformy alfabetu perskiego, wprowadzając na jego miejsce alfabet łaciński. Dotychczasowe stosunki były rzeczywiście nie do zniesienia, a znajomość pisma była sztuką, wymagającą bardzo długiego czasu. Dziś odczytanie listu perskiego jest prawie niemożliwem nietylko dla Europejczyka, ale i dla rodowitego Persa.

Na wprowadzeniu łacińskiego alfabetu skorzysta kultura perska także z innego powodu, albowiem wielka część ich literackiego i naukowego dorobku uchodzi za twórczość arabską, gdyż jest spisana w języku arabskim. Persowie spodziewają się więc, że przez wprowadzenie alfabetu łacińskiego wejdą z powrotem do rodziny narodów kulturalnych, nawiązując do świetnej tradycji przeszłości.

By skłonić Persów do przyjmowania europejskich obyczajów i zwyczajów, usiłuje rząd zakładać **kina** w całym kraju. Film ma być pośrednikiem między europejską kulturą a kulturą perską. Dotychczas istniały w kraju nieliczne kina, a i te na bardzo wysokim nie stały poziomie. Rozumie się, że przeciwko tej kinowej propagandzie wypowiedzieli się pobożni mułłahowie (duchowni) mohametańscy, którzy uważają gramofon i kino za dzieło szatana. Rząd nie dał się jednak nastraszyć i podjął walkę z fanatykami, skazując ich na wygnanie z kraju.

Rząd założył też cały szereg szkół i wydał dekret, że wszyscy uczniowie szkół są tak długo zwolnieni ze służby wojskowej, dopóki zasiadają na ławach szkolnych. Ponieważ nauczycieli brak, sprowadzą rząd nauczycieli francuskich. Język francuski jest językiem obowiązkowym w szkołach. Corocznie wysyła się też 500 absolwentów szkół zagranicę dla uzupełnienia wiedzy.

Rząd przystąpił również do reform w dziedzinie komunikacji. Stolica Persji, Teheran, otrzymała 25 autobusów. Przystąpiono też do uruchomienia autobusowej komunikacji między Teheranem a Kaswinem.

Jednem słowem, Persja zbudziła się z letargu i gwałtownie stara się zbliżyć do Europy...

Z DNIA

Nasza praca — nasza misja

Witając na tem miejscu przed kilku dniami prof. Brodetzkiego, wyraziliśmy gorące życzenie, aby pobyt naszego czcigodnego Gościa przyczynił się do wzmocnienia i rozkwitu ruchu sjonistycznego w naszej dzielnicy. Dziś, kiedy z żalem przychodzi nam żegnać prof. Brodetzkiego, który za jednym zamachem zdobył najserdeczniejsze sympatje wszystkich sjonistów naszego okręgu, możemy z satysfakcją stwierdzić, że trud, jakiego podjął się prof. Brodetzki, nie był daremny. Zetknięcie się przedstawiciela najwyższej magistratury sjonistycznej nietylko z kierownikami pracy sjonistycznej w naszej dzielnicy, ale również i z wszelkimi odłamami naszych towarzyszy, sympatyków oraz licznych rzesz ogółu żydowskiego — przyczyni się niewątpliwie do rozbudzenia i spotęgowania ruchu sjonistycznego w Małopolsce i na Śląsku. Tow. prof. Brodetzki przyniósł nam z centrum naszej organizacji żywe słowo sjonistycne, słowo zachęty i napomnienia. Przemówił do naszych serc i sumień. Zastępując z gorącem przekonaniem politykę naszej Egzekutywy w sprawie rozszerzenia Jewish Agency, zaapelował również prof. Brodetzki imieniem światowej organizacji sjonistycznej do całego społeczeństwa żydowskiego w naszym okręgu o akces do aktywnej pracy palestyńskiej. Prof. Brodetzki spełnił sumiennie i z prawdziwie sjonistycznym idealizmem swoje zadanie, za co jesteśmy mu serdecznie wdzięczni, a obecnie jest już naszą rzeczą dołożyć wszelkich starań, ażeby ziarno, zasiane przez naszego czcigodnego i drogiego Gościa, wydało obfite i błogosławione plony.

A dzisiaj właśnie odbędą się w Krakowie dwie konferencje, w których weźmie jeszcze udział prof. Brodetzki, a których zadaniem jest przygotowanie nowej energicznej kampanji tak w dziedzinie propagandy sjonistycznej wogóle, jak w szczególności w dziedzinie pracy na rzecz centralnego funduszu odbudowy palestyńskiej — na rzecz Keren Hajesod. Delegaci obu konferencyj, obradując nad aktualnemi problemami naszego ruchu i naszej pracy organizacyjnej w obecności reprezentanta Egzekutywy londyńskiej, uświadomią sobie w całej pełni powagę obecnej chwili w sjoniźmie i wielką swą wobec niej odpowiedzialność. Minął dawno okres, kiedy sjonizm był kaprysem mody i bawidełkiem. Znajdujemy się teraz w obliczu wielkich, nigdy wprost nie przeczuwanych możliwości w Palestynie. Nawet te sfery naszego narodu, które odżegnują się jeszcze od creda narodowego, rozumieją coraz bardziej, że jedyną odpowiedzią na kwestję Żydów i żydostwa może być tylko żydowska siedziba narodowa w Palestynie. Na platformie tej świadomości organizuje się rozszerzona Agencja Żydowska. W tym otóż procesie — procesie rosnącego palestynizmu w żydostwie — zadanie i odpowiedzialność oroanizacji sjonistycznej urasta do rzędu misji. Z tej misji winniśmy sobie zdać sprawę i spełnić ją z całego serca, z całej duszy i z całych sił naszych.

W. B.

Z pobytu profesora Brodetzkiego w zach. Małopolsce

Imponująca manifestacja na cześć prof. Brodetzkiego w Rzeszowie

Środowy pobyt prof. Brodetzkiego w Rzeszowie zamienił się w potężną i imponującą manifestację myśli sjonistycznej. Prócz szczegółów przez nas onegdaj już przytoczonych, zaznaczyć jeszcze należy, że zaraz po przybyciu prof. Brodetzkiego odbył się na jego cześć podwieczorem w apartamentach Hotelu Krakowskiego, urządzony przez org. kobiet „Wizo", a następnie pod przewodnictwem Mgra Reicha, zgromadzenie młodzieży, na którem prof. Brodetzki wygłosił piękny i zajmujący referat, przyjęty przez młodzież z serdecznym entuzjazmem.

W porze wieczornej zwiedził dostojny Gość „Dom Ludowy" fundacji Adolfa Tennenbauma z Londynu („Beth-Am"), w towarzystwie kuratora Dra Wachtla, który mu przedstawił zarazem kilkuletnie starania około ukończenia tego monumentalnego dzieła. Prof. Brodetzki zachwycał się wspaniałą fundacją i oświadczył, iż osobiście złoży gratulacje szlachetnemu fundatorowi w Londynie.

W Domu Ludowym odbyło się następnie pod przewodnictwem prezesa Kom. Lok. Org. Sjon. p. Chaima posiedzenie przy współudziale zaproszonych reprezentantów organizacyj i stowarzyszeń, na którem prof. Brodetzki przedstawił obecną sytuację w sjoniźmie. Po zebraniu w stow. akad. „Makabea" i kolacji urządzonej przez „Wizo", odbył się w sali szpitala żydowskiego masowy mityng ludowy. Po odśpiewaniu przez chór młodzieży specjalnie ułożonej pieśni na powitanie szan. gościa i powitaniu go przez p. Chaima, wygłosił prof. Brodetzki obszerny referat, który zgromadzeni przyjęli z niezwykłym zapałem. Po mityngu odbył się uroczysty bankiet, urządzony przez „Makabeę", na którym przemawiali reprezentanci wszystkich organizacyj miejscowych i okolicznych. Znany piosenkarz ludowy Nachum Sternheim odśpiewał kilka swoich pięknych pieśni. Zebrani wśród niezwykłego entuzjazmu uchwalili wpisać prof. Brodetzkiego do Złotej Księgi ŻFN.

Owacyjne przyjęcie w Bielsku i okolicy

W piątek w południe wrócił do Krakowa z Bielska prof. Brodetzki. Jak wiadomo, prof. Brodetzki był we środę w Rzeszowie, a we czwartek w Bielsku. Ludność żydowska Bielska przygotowała członkowi Egzekutywy światowej organizacji sjońskiej imponujące przyjęcie. Tłumy publiczności zebrały się na dworcu, witając czcigodnego gościa okrzykami na jego cześć i Hatikwą. W sali recepcyjnej przywitali gościa, który przybył do Bielska w towarzystwie delegata Egzekutywy inż. T. Wexnera z Krakowa, przedstawiciele organizacji sjońskiej. O godzinie 9-tej wieczór wygłosił prof. Brodetzki w przepełnionej sali „Hotel Prezydent" odczyt. Następnie odbył się na cześć Gościa bankiet, który, przepojony serdeczną atmosferą, przeciągnął się do późnej nocy.

Prof. Brodetzki był przedmiotem żywiołowych manifestacyj i owacyj ze strony ludności żydowskiej różnych miejscowości, przez które przejeżdżał w drodze do Bielska. Delegacje komitetów lokalnych Trzebini, Chrzanowa, Oświęcimia, Dziedzic i in. serdecznie witały przejeżdżającego przez ich miejscowość członka Egzekutywy światowej organizacji sjońskiej, będącego gościem sjonistów zach. Małopolski i Śląska.

Powrót do Krakowa

W godzinach popołudniowych wyjechał prof. Brodetzki w towarzystwie p. Arzta przew. Kom. Lokalnego Org. Sjon. z Bielska autem do Krakowa, serdecznie żegnany przez bielskich towarzyszy.

W piątek wieczorem był prof. Brodetzki podejmowany przez Komitet rejonowy, poszczególne organizacje i związki zawodowe S. P. P. Hitachdut. Przemówienia powitalne wygłosili pp. Dr Terlo, Dr O. Menasche, Margulies, Mgr. Mühlstein, Hollander i Wasserreich.

W ciągu dnia wczorajszego (soboty) przyjął prof. Brodetzki delegację org. „Tarbut" oraz delegację org. Poale Sjon-prawica. Ponadto jako b. prezydent. Stow. Bnej Brith w Leeds, złożył prof. Brodetzki w towarzystwie Dra Schwarbarta wizytę prezesowi Związku Stow. Bnej Brith w Polsce, p. Drowi Leonowi Aderowi. Popołudniu odbyła się konferencja prof. Brodetzkiego z przedstawicielami prasy krakowskiej, oc czem donosimy na innem miejscu. O godz. 9-tej wiecz. odbyło się w salach reprezentacyjnych Żydowskiego Domu Akademickiego uroczyste przyjęcie prof. Brodetzkiego przez org. sjonistyczną przy udziale przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa żydowskiego.

Konferencja prasowa prof- Brodetzkiego

Komitet przyjęcia prof. Brodetzkiego urządził wczoraj popołudniu w sali przyjęć Hotelu Francuskiego konferencję prasową, na którą zaprosił przedstawicieli pism krakowskich celem poinformowania prasy przez usta członka Egzekutywy sjonistycznej prof. Brodetzkiego o obecnym stanie ruchu sjonistycznego. Przybyli: reprezentant Polskiej Agencji Telegraficznej red. Strojek, imieniem „Czasu" — red. Czapliński, „Głosu Narodu" — red. dr. Warchałowski, „Il. Kurjera Codziennego" — red. Mróz, „Naprzodu" — red. Wohnout, „Nowego Dziennika" — red. Dr. Berkelhammer. Przedstawiciell prasy przyjęli imieniem Org. sjonistycznej prez. Egzekutywy małopolskiej Dr. Schwarzbart, członek Egzekutywy dyr. Hollânder i prezes Hitachdutu dr. Terlo. Po powitaniu zebranych przez p. dra Schwarzbarta, wygłosił prof. Brodetzki treściwe a wyczerpujące ekspose o obecnym stanie rozwoju sjonizmu, przyczem w szczególności wyłuszczył istotę problemu Jewish Agency oraz stosunek polityki i opinji światowej do ruchu sjonistycznego. Prof. Brodetzki zakończył życzeniem, ażeby i w Polsce powstał rychło Komitet Pro-palestyński. Po przemówieniu prof. dra Brodetzkiego zadawali mu zebrani reprezentanci prasy pytania odnośnie do poszczególnych problemów sjonistycznych, na które prof. Brodetzki udzielał dokładnych wyjaśnień. M. in. podkreślił prof. Brodetzki zasadniczą do niosłość dla sjonizmu sympatyj świata nieżydowskiego, „dobrej woli ludzkości" — jak się wyraził. Wyjaśnił również prof. Brodetzki szczegółowo, na odnośne pytanie jednego z dziennikarzy, znaczenie dzieła palestyńskiego dla całego żydostwa światowego, a więc także i dla tych Żydów, którzy żyją, względnie będą żyli poza Palestyną.

Na zakończenie podziękował dr. Schwarzbart przybyłym przedstawicielom prasy krakowskiej za wzięcie udziału w konferencji, dając wyraz nadziei, że drugie to z kolei zebranie prasowe w Krakowie — pierwsze miało miejsce z okazji pobytu gen. Deedesa — przyczyni się do pogłębienia znajomości problemów sjonistycznych w polskiej opinji publicznej.

Z GIEŁDY

Giełda warszawska

Warszawa, 5. 1 PAT. **Akcje:** Bank Polski 189, 194, 193, Spiess 230, Siła i Światło 109, 110, Cukier 49.50, Węgiel 100, Lilpop 38 i pół, Modrzejów 34 i trzy zwarte, Parowozy 30, Pocisk 6, Rudzki 33, Starachowice 40.75, 40.25. **Pożyczki:** 4-proc. prem. inwest. 111, 112 i jedna czwarta, 7-proc. stabilizacyjna 92, 5-proc. dolarowa 104, 103, 105, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 60, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. List. Zast. Banku Gosp Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.88, 8.90 i pół, 8.86 i pół. **Dewizy:** Belgja 124, 124.31, 123.69, Holandja 358.30, 359.20, 357.40, Kopenhaga 238. 238.60, 237.40, Londyn 43.26 i trzy zwarte, 43.37 i pół, 43.16, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34,88, 34.47, 34.79, Praga 26.41, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.77 i pół, 171.75, 172.18, Wiedeń 125.51, 125.82, 125.20, Włochy 46.71, 46.83, 46.59, Marka niemiecka 212.30.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 5. 1. PAT. **Waluty i dewizy:** Amsterdam 285, Berlin 168.85, Budapeszt 123.69 i pół, Bukareszt 4.26 i jedna czwarta, Londyn 34.42 i pół, Nowy Jork 709.25, Paryż 27.72 i pół, Praga 21 i jedna czwarta, Warszawa 79.50 i pół do 79.78 i pół, Zurych 136.62. Amerykańskie 706.80. Niemieckie 168.16, Włoskie 37.04, Jugosłowiańskie 12.40 i pół, Szwajcarskie 136.27, Czeskie 20.97 i pół, Węgierskie 123.56.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.801, Renta lutowa 0.80, Kompas 16, Czerniowieckie 60.20, Północna 1102, Goleszów 285, Cement 116.75, Rima 110 i pół, Fanto 6.7, Karpaty 17.05, Galicja 62 i pół.

Giełda zurychska

Zurych, 5. 1 PAT. Paryż 20.29 i jedna czwarta, Londyn 25.19, Nowy Jork 5.19.20, Belgja 72.22 i pół, Włochy 27.18 i trzy czwarte, Hiszpanja 84.75, Holandja 208.60, Berlin 123.60, Wiedeń 73.08, Sztokholm 138.95, Oslo 138.45, Kopenhaga 138.55, Sofja 3 i jedna czwarta, Praga 15.37 i pół, Warszawa 58.17 i pół, Budapeszt 90.55 i pół, Białogród 9.12 i trzy czwarte, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.55 i pół, Bukareszt 3.12.50, Helsingfors 13.06.

— **DECYDUJĄCE ZAWODY PING-PONGOWE** o mistrzostwo Krakowa między ŻKS „Makkabi" — TS „Orlęta". W niedzielę dnia 6 stycznia br. o godzinie 4 pop. w lokalu TS „Orlęta" Rynek Główny, Linja A-B, l. 39/40, III. p.

Jak Keren Hajesod współdziała w rozwiązaniu problemu pracy żydowskiej w Palestynie?

Problem pracy żydowskiej w Palestynie jest przedmiotem specjalnej troski departamentu pracy przy egzekutywie sjonistycznej w Palestynie, założonego przed siedmiu laty, a kierowanego przez sześć lat z rzędu przez p. Józefa Sprincaka, znanego działacza robotniczego i znawcy problemów zawodowych. Przy finansowej pomocy Keren Hajesod prowadzono akcję w następujących kierunkach:

pomoc w wyszkoleniu zawodowem robotnika żydowskiego, walka z bezrobociem, rozwój ruchu spółdzielczego wśród robotników, organizacja służby informacyjnej dla użytku imigrantów, piecza nad rozwojem kulturalnym robotnika.

Według danych statystycznych z roku bieżącego wynosi liczba robotników żydowskich w Palestynie 21.907. Z tej liczby żyje w trzech większych miastach: Jerozolimie, Tel Awiw i Hajfie 14.033, w Akko 214, w Tiberias 513, w Afuli 300, w stacji Rutenberga w Gescher 400, a w kolonjach rolnych 6.304.

Aby ocenić ogrom pracy nad przewarstwowieniem elementu imigracyjnego, dokonanej w niedługim stosunkowo czasie, należy pamiętać, że jeszcze przed ośmiu laty nie przekraczała liczba robotników żydowskich w Palestynie 3.000. Dla robotnika żydowskiego

zdobyto nowe rynki pracy:

budowlany, komunikacyjny, roboty publiczne, a wkońcu stare kolonje plantacyjne. Dzisiaj wykonują robotnicy żydowscy wielkie prace budowlane, wyróżniające się korzystnie jakością wykonania, co pozwala im uzyskiwać pracę nawet u nieżydowskich pracodawców. W starych kolonjach, gdzie do niedawna prowadzili robotnicy żydowscy walkę o pracę, zatrudnionych jest obecnie 60 procent Żydów.

Długoletnie doświadczenie wykazało, że nie można stopy życiowej robotnika żydowskiego obniżyć do poziomu arabskiego. W kolonjach zaczęto zatem dążyć drogą zwiększenia sił produkcyjnych robotnika i intensywej gospodarki do utrzymania niveau europejskiego, co się w wielu wypadkach udało osiągnąć. Ten sam cel przyświecał gospodarce w miastach, w przemyśle budowlanym i przy robotach publicznych. Keren Hajesod musiał dopomóc przy rozwiązywaniu kryzysu mieszkaniowego, udziela niem pomocy finansowej tworzącym się osadom robotniczym (Szchunot Owdim). Każda rodzina otrzymywała

domek z małym ogrodem,

co umożliwiło robotnikowi miejskiemu utrzymanie łączności z ziemią.

Sprawa przesiedlenia robotników żydowskich

do starych kolonij

nie została dotąd całkowicie załatwiona. W dawniejszych kolonjach w górnej Galileji, a nawet częściowo i w dolnej niema zupełnie żydowskich sił najemnych. Tłumaczy się to stanem gospodarczym tych kolonij i jest dowodem, iż kwestja ta zależna jest nietylko od dobrej woli kolonisty, ale też w dużej mierze od gospodarczego rozwoju kolonij. Z pośród wspomnianych 6.300 robotników jest jednak narazie tylko połowa stale zatrudniona, reszta to pracownicy sezonowi. Dla tych rzesz oddał do dyspozycji departament pracy z funduszów Keren Hajesod kwotę 32.111 dolarów na zakupno gruntów, budowę mieszkań, nawodnienie, sprzęt gospodarczy i żywy inwentarz. Całkowicie może jednak ten problem rozwiązać tylko własne osiedle rolnicze, przyczem w rachubę wchodzi w danym wypadku Emek, lub okolica dawniej szych kolonij.

Rozwiązanie

problemu bezrobocia

udało się również dzięki poważnym inwestycjom Keren Hajesod. W latach 1920—1922 wynosiła liczba bezrobotnych w kraju niespełna 8 procent ogólnej liczby robotników żydowskich, w cyfrach bezwzględnych 1.200 osób. W tej formie nie stanowiło jeszcze bezrobocie problemu. Sytuacja pogorszyła się w r. 1923, kiedy liczba bezrobotnych wzrosła do 12 proc. Przejściowa poprawa w czasie czwartej aliji (5 procent) ustępuje wnet miejsca ostremu kryzysowi, osiągając w roku 1926 krytyczny stan 8 tysięcy ludzi bez pracy. Rozpoczyna się gorączkowy okres stosowania różnych środków zaradczych dla przeciwdziałania złu. Departament pracy zmuszony jest zgodzić się na wypłatę zasiłków dla pozbawionych pracy, lecz równocześnie zabiega intensywnie o skierowanie znaczniejszej liczby bezrobotnych do robót publicznych do kolonij, a nadto do robót prowadzonych przez instytucje żydowskie przy finansowem poparciu Keren Hajesod. Te energiczne środki zaradcze umożliwiły wkońcu redukcję bezrobocia do połowy, a już z początkiem roku 1928 nie przekraczała liczba bezrobotnych 2.500 osób. Koszta ogólne robót publicznych przeprowadzonych w tym czasie w kraju, sięgają kwoty 248.804 funtów, z czego ze środków Keren Hajesod wypłacono 135.109 funtów.

Z innych prac departamentu pracy godzi się wymienić krzewienie

idei współdzielczej wśród ludności pracującej w kraju

dla ułatwienia samodzielnego rozwoju gospodarczego robotnika żyd. Imigrant w obcem środowisku, w którem w dodatku zmienić musi często swój dotychczasowy zawód i tryb życia, lgnie z natury rzeczy do łączenia się w grupy, które mu umożliwiają także samodzielną egzystencję.

Dla sfer rękodzielniczych zorganizowano bank dla taniego kredytu, a w projekcie jest budowa tanich domów.

W dziedzinie kulturalnej uczyniono bardzo wiele, aby z różnolitych elementów napływowych z całego świata stworzyć

kulturalnie jednolitą całość.

W ciągu 7 lat wydatkowano na ten cel ze środków Keren Hajesod 38.000 funtów, pracując w 109 punktach kraju, tworząc bibljotekę o 57.400 tomach, dając naukę tysiącom dzieci.

Ostatnie wiadomości z rynku pracy w Palestynie brzmią jeszcze pomyślniej. Bezrobocie zmniejszło się do liczby 1.665 ludzi, z których przytłaczająca większość rekrutuje się z pośród robotników niekwalifikowanych, którzy nawet w okresie najpomyślniejszego rozwoju gospodarczego każdego kraju skazani są częściowo na brak pracy. Okres zbioru pomarańcz zapowiada nawet brak sił roboczych w kolonjach, co jeszcze bardziej odpręży sytuację na rynku pracy w miastach, pozwalając na odpływ do kolonij dalszych 1.000 robotników. Ruch budowlany rośnie, prace rządowe wchłaniają ciągle nowe partje żyd. sił roboczych, Rutenberg i kierownictwo budowy portu w Hajfie dadzą pracę pozostałym robotnikom. Są wszelkie objektywne dane uprawniające do wiary, że już w niedługim czasie problem bezrobocia przestanie istnieć dla Palestyny, a wrota kraju otworzą się szeroko na przyjęcie nowych rzesz imigrantów.

(hi.)

JOHN GALSWORTHY.

Odwaga

Byłem wówczas w strasznej nędzy (opowiadał Fernand), nie miałem poprostu co jeść. Moja bieda pozwalała mi zaledwie na chleb i na tytoń. Mieszkałem w jednym z domów noclegowych na Westminsterskiej drodze. Trzy, pięć, a nawet siedem łóżek w jednym pokoju. Jeżeli się płaciło regularnie, miało się własne łóżko, jeżeli nie, to dawali wspólnika i to takiego, który zostawiał pamięć po sobie. Nie była to bynajmniej kwatera dla cudzoziemców, mieszkali tam prawie sami Anglicy i w dodatku pracy.

Większość tych ludzi nie jest już zdolna do przyjmowania stałych pokarmów, piją i piją. Tak im już nic pomóc nie może. Szkoda nawet na to pieniędzy, są zbrutalizowani do najwyższego stopnia. Sami mogą zaledwie uciułać sobie na to, by się jakoś utrzymać przy życiu. Tak... oni nigdy nie jedzą, — najwyżej kawałek chleba. Pozatem piją.

Do tegoż domu noclegowego przychodził wówczas pewien Francuz, człowiek o żółtej twarzy i kurzych łapkach pod oczami, młody, około lat trzydziestu. Ciężkie biedak miał życie, bo tylko tacy tam przychodzili, a zwłaszcza Francuzi, którzy niechętnie wyjeżdżają ze swego kraju. Człowiek ten przychodził nas golić i liczył sobie jednego penny od osoby. Ponieważ niektórzy zapominali o płaceniu, więc w sumie zarabiał jednego penny za trzy osoby. Był on również golarzem w sąsiednich podobnych domach, pozatem miał obok mały sklepik, w którym nigdy nic nie targował. Jakżeż ten człowiek pracował. Golił jeszcze w zakładzie opieki społecznej, ale to nie było już tak korzystne, gdyż tam płacono mu tylko jednego penny za dziesięć osób. Często mówił do mnie: „uff, pracuję jak niewolnik. Na to, aby zarobić jednego penny, muszę wydać aż cztery. — Cóż mam robić? Trzeba się jakoś pożywić, żeby mieć siłę za jednego penny ogolić dziesięciu ludzi".

Uwijał się jak mrówka, bez żadnego zadowolenia, byleby tylko żyć, ale zawsze w nadziei, że sobie oszczędzi na powrót do Francji.

Mieliśmy dla siebie dużo sympatji. Istotnie, między tymi ludźmi on jeden tylko umiał pracować, przytem bardzo inteligentny, myślący. Lubił rozrywki, szczególnie music-hall, dokąd uczęszczał przynajmniej dwa razy do roku. Coprawda niewielką miał wiedzę w tym kierunku. Nie było na to pieniędzy, ale intencje miał dobre. Mnie przeważnie golił na ostatku, bardzo powoli.

„To jest mój odpoczynek", mówił zwykle. Ja również byłem z tego zadowolony, gdyż całemi dniami nie otwierałem ust do nikogo. Tak niewielu było takich, z którymi można było rozmawiać. Wyśmiewali się, albo patrzyli na człowieka, jak na jakiegoś dziwoląga, który powinien znajdować się w klatce.

„Tak, gdy tu przyjechałem po raz pierwszy", — mówił, — „myślałem, że wkrótce odjadę z powrotem, ale teraz nie mam już tej pewności, tracę złudzenia. Niech mi pan wierzy, że goląc tych ludzi, zgoliłem własną duszę doszczętnie. I jacy oni są nieszczęśliwi! Biedne stworzenia! Jak oni muszą cierpieć! Piją, pan powiada, tak, ale to ich ratuje, to wnosi do ich życia choć odrobinę radości. Niestety, nie mam tego usposobienia. I pan także nie wydaje mi się szczęśliwym, ale pan jest młody. O. tak — faut etre philosophe — niech pan tylko pomyśli, jak może być dobrze w podobnym klimacie, a szczególnie, gdy się przyjechało z południa".

Kiedy nie miałem już nawet łachu na zastaw, musiałem opuścić moje mieszkanie i wtedy ten oto Francuz dał mi pieniędzy, a trzeba panu wiedzieć, że w tem środowisku nie było mowy o pożyczce. Tam, jeżeli ktoś się dzielił pieniądzmi, wiedział, że je daje bezpowrotnie. I dobrze było, gdy na dodatek nie został jeszcze okradziony, bo zawsze znaleźli się tacy, którzy czyhali na nową parę butów, porządne palto. Umieli czuwać i sprytnie wymykać się wtedy, kiedy inni już spali.

Nędza nie zna moralności. Na to mogą pozwolić sobie tylko ludzie o żelaznej woli, ale nie tacy słomiani, jak tamci. Jedno mógłbym jeszcze powiedzieć co się tyczy angielskich nędzarzy, — nie pragną krwi, tak, jak to bywa u tego typu Francuzów lub Włochów.

Nie mając czem opłacać mego łóżka, przyjąłem miejsce palacza na statku, podróżowałem i dopiero po sześciu miesiącach wróciłem.

Pierwszego dnia spotkałem mego Francuza. Był to akurat dzień golenia. Wydał mi się jeszcze więcej podobny do mrówki, niż zwykle. Ciągle na nogach, a i ręce miał już bardzo zmęczone. Twarz ma

Walka z „patosem społecznym"...

Socjalne credo Żabotyńskiego

Atak przeciw patosowi społecznemu. — Tam, gdzie jest kolonizacja, niema sprawiedliwości. — Paradoksy i absurdy. — Armja kolonizatorska. — Palestyńscy obywatele drugiego rzędu. — Kompromis i hypnoza kolektywna. — Bunt w imię jej królewskiej mości burżuazji. — Murzyn z San-Antonio. — Kto zwycięży?

Odczyt Wł. Żabotyńskiego

Jako pendant do streszczonego poniżej odczytu Włodzimierza Żabotyńskiego zamieścimy w najbliższych dniach streszczenie odczytu, wygłoszonego na onegdajszej berlińskiej konferencji przyjaciół pracującej Palestyny przez Marcina Bubera, pt. „Dlaczego sjonistyczna wybudowa Palestyny mu si być socjalistyczna?" Red.

(r.) Wł. Żabotyński, rozwijający obecnie wielostronną działalność polityczną w Palestynie, wygłosił niedawno w Tel-Awiwie odczyt, w którym dał wyraz swoim poglądom na społeczne zagadnienia sjonizmu. Z właściwą sobie swadą zajął się „patosem społecznym", istniejącym w Palestynie, stawiając pytanie, czy należy dążyć do urzeczywistnienia poglądów społecznych sjonizmu w obecnej fazie palestyńskiego osadnictwa. Żabotyński zaznaczył, że odczyt jego jest

atakiem i zapoczątkowaniem walki przeciwko atmosferze ideologicznej, panującej w Palestynie.

Jednym z najbardziej interesujących czynników w społeczeństwie żydowskiem w Palestynie jest

patos społeczny,

wspólny prawie wszystkim, bez względu na warstwę i klasę. Patos ten wynika z przekonania każdego inteligenta, że społeczeństwo dzisiejsze opiera się na niesprawiedliwości, a każdy światły człowiek ma obowiązek dążyć do naprawy stosunków i zmiany zasadniczych przesłanek dzisiejszego życia zbiorowego. Ów patos społeczny jest oczywiście piękny i święty, a w każdym innym kraju pogodziłbym się z nim, — powiada Żabotyński, — albowiem jest także pożyteczny. Atoli pragnę zaatakować i usunąć go z atmosfery palestyńskiej. W obecnym okresie, na tej ziemi, w obliczu celów, do których dążymy,

patos ten jest kłamstwem.

Ktoś powie, że rozpoczynam paradoksem: patos jest święty, a należy go usunąć. Być może, że jest to paradoks, ale cała kolonizacja opiera się tu na paradoksach. Każdy dobry uczynek staje się grzechem, a każda świętość — szkodliwą.

Przytoczę kilka przykładów. W pewnym kraju odbywa się proces kolonizatorski. Kolonizacja może się oprzeć na zyskach, albowiem zachodzi potrzeba, aby do kraju skolonizowanego płynął wolny kapitał. A istnieje teorja ekonomiczna, powiadająca, że ojcem zysku jest wyzysk i niema żadnego innego źródła zysku, jak wyzysk sił robotnika. Przypuśćmy, że zysk jest grzechem, ale bez zysku niema kapitału, niema kolonizacji, a więc —

niech żyje zysk, jeśli dążymy do kolonizacji.

Przypuśćmy, że w kraju tym istnieje organizacja robotnicza, utrzymująca się z opodatkowania członków. 30.000 robotników wpłaca trzy miljony rocznie. Przemysł płaci za to. Lecz przypuśćmy, że oto zebrali się wybitni fachowcy ekonomiczni i stwierdzili, że przyczyną słabości popytu towarów, wychodzących z kraju kolonizowanego na rynkach europejskich jest nadwyżka ceny, wynosząca trzy miljony. Czegóż wobec tego żąda kolonizacja? — Precz z organizacją, precz z opodatkowaniem, bo jest to grzech. W każdym innym kraju byłbym protestował przeciwko temu, ale

tam, gdzie kolonizacja jest bożkiem, korzę się przed nią

i poświęcam wszystko, — albo też niema kolonizacji. Tam, gdzie jest kolonizacja, niema sprawiedliwości, niema innych bóstw, jest jedyne decydujące prawo, któremu wszyscy powinni podlegać: kolonizacja.

A ponieważ wszyscy o tem wiemy, nietylko ta. reprezentant klasy mieszczańskiej, lecz także ta klasa, która wysuwa hasło naprawy społeczeństwa, albowiem i ona chyli czoło przed wszechwładztwem kolonizacji, dlatego cały ów patos społeczny jest objektywnem kłamstwem. Zatruwa on atmosferę i psuje każdą pracę.

Kolonizacja — to wojna,

a podczas wojny zmieniają się wszelkie wartości. Armja nie posiada wolności ani etyki, oprócz prawideł walki, — oprócz prawideł kolonizacji. Niema robotnika i burżuja, istnieją tylko żołnierze różnego rodzaju, ułani, piechota, artylerja. Nasze wojsko to ochotnicy. Kto nie chce poddać się prawidłom, niech nie przychodzi do nas, lecz ten, kto przyszedł, — niechaj nie oczekuje sprawiedliwości. Oczywiście i w okresie wojny istnieje ograniczenie okrucieństwa, czyni się starania, aby ułatwić armji sytuację i dać jej te warunki, bez których nie będzie mogła walczyć. W kolonizacji należy także stosować tylko te ułatwienia, które umożliwiają spełnianie obowiązków kolonistów. W Palestynie nie osiągnęliśmy dotąd maksimum ułatwień dla armji kolonizatorskiej. Istnieją w tym celu instytucje, jak Keren Hajesod i Keren Kajemeth, a być może, że trzeba będzie stworzyć i nowe. Niezawsze używaliśmy ich należycie, często ułatwienia były nadmierne i trzeba je będzie w przyszłości zmienić. Należy dążyć do zmiany, ale pod jednym warunkiem: postulat zmiany i jego spełnienie może nastąpić

wyłącznie w imię korzyści kolonizacyjnej, a nie dla jakiejś sprawiedliwości czy ideału.

Posiadamy jedną świątynię, jeden ołtarz i jednego bożka, na imię mu kolonizacja, pozatem nie istnieje nic. Zagadnienie palestyńskie opiewa: W jaki sposób rozwinie się kolonizacja, by robotnik mógł żyć, by kapitał dawał zyski, bez których niema mowy o przypływie nowych kapitałów. Naszem zadaniem jest określić granice tym wszystkim czynnikom, by sobie nawzajem nie przeszkadzały.

Chodzi tu nie o ekonomję, lecz o ideologję. Cel nasz przybrał ostatnio zupełnie nowy charakter. Pracujemy nie dla kolonizacji, lecz dla ideałów, by w Palestynie tworzyć nie — zwykłą społeczność, lecz społeczność nową, zmienioną i ulepszoną. Pragniemy zmieszać dwie rzeczy zupełnie od siebie odrębne: tworzenie społeczności i naprawa społeczności. Dlatego nasza praca nabiera charakteru walki klasowej.

Każdy Żyd, nie mogący zostać robotnikiem, a pragnący osiedlić się w Palestynie, musi szukać odpowiedniego zatrudnienia. Oto marzyłem oddawna o stworzeniu fabryki papieru w Palestynie, lecz nie mogłem tego planu urzeczywistnić. Lecz gdyby mi się to udało, byłbym w przeciągu trzech miesięcy zaliczony do klasy wyzyskiwaczy. Moja praca byłaby grzechem, moje powodzenie — szkodliwe, moje zwycięstwo — ohydne. W społeczeństwie, gdzie panuje patos społeczny, a gdzie ja korzystam z sytuacji, opierającej się na dawnych, choć rzeczywistych czynnikach, byłbym wyrzutkiem. Świadomość taka odebrałaby mi radość pracy i wolę do współudziału w kolonizacji. W społeczeństwie o patosie społecznym stałbym się ja, kapitalista, obywatelem drugiej klasy. W Rosji byłem obywatelem drugiej klasy, poza Rosją traktowano mnie również jako drugorzędnego człowieka, a wreszcie w Palestynie, gdzie jako kapitalista ofiaruję moje pieniądze, jestem uważany również przez społeczeństwo za drugorzędnego obywatela.

Ażeby ominąć taki stan rzeczy i takie absurdalne stanowisko, musimy poddać jednostkę i społeczeństwo innemu patosowi, patosowi narodowemu, a patos narodowy wysuwa na pierwszy plan kompromis. Posiadamy mnóstwo problemów, a jedno rozwiązanie, — kompromis. Nie siłą, nie gwałtem zdołamy osiągnąć pozytywne rezultaty, lecz drogą kompromisu. Aby narzucić społeczeństwu żydowskiemu wszechwładztwo kompromisu, będziemy posługiwali się środkami

hypnozy kolektywnej.

Jestem pewien, że rozwój jiszuwu doprowadzi do następujących rezultatów: Myśl o kompromisie uczynimy nową religią, dla której poświęcimy ważne, centralne instytucje i przy ich pomocy narzucimy kompromis społeczeństwu. Cała organizacja jiszuwu skoncentruje się około tej myśli. Po kilku latach otrzymamy niejako parlament zawodowy., powstający nie drogą wyborów, lecz drogą kompromisu. — W nim zasiądą przedstawiciele całej produkcji jiszuwu, a zadaniem jego będzie wprowadzenie kompromisów w pracy. Większość jiszuwu uzna jego prawa za prawa etyczne, obowiązujące wszystkich, a każdy czyn, sprzeczny z temi prawami, będzie zdradą narodową. Niezatrudnianie robotnika żydowskiego ogłosimy zdradą narodową, strajki robotników będą zdradą, zwalnianie robotników ogłosi się również za zdradę narodową, a jiszuw znajdzie dość

---

pożółkła, a może nawet przybyło zmarszczek.

„Ach, to pan", — powiedział po francusku, — „wiedziałem, że pan wróci. Niech pan zaczeka chwilkę, jak tylko skończę, to pogadamy"

Weszliśmy do kuchni. Była to wielka izba, z kamienną podłogą i stołami, rozstawionymi do jedzenia. Usiedliśmy przy kominie. Był styczeń, ale to wszystko jedno — zima czy lato — w tej kuchni zawsze pali się ogień.

„A więc wrócił pan", — powiedział. — „Nie znalazł pan szczęścia? Eh, trzeba mieć cierpliwość. W pańskim wieku można jeszcze czekać. Jaka mgła, co? Jeszcze mnie pan tu zastał, a mój kolega, Pigon, umarł. Pamięta go pan, — tęgi brunet, miał sklep tam na dole. Dobry człowiek, bardzo mi oddany, żonaty. Ładna kobieta, ta jego żona, w pełni rozkwitu, widać, że miała już dzieci, z dobrej rodziny. Umarł nagle, na atak sercowy. Niech pan zaczeka chwilkę, opowiem panu coś więcej".

„Było to niedługo po pańskim wyjeździe. Pewnego pięknego dnia w październiku. Tylko co skończyłem golić tutejszych gości i siedziałem w sklepie, pijąc moją kawę. Jednocześnie przyszedł mi na myśl biedny Pigon, zmarły przed kilku dniami. Wtem ktoś zapukał do drzwi, — była to pani Pigon Bardzo spokojna kobieta z dobrej rodziny, dobrze wychowana, zgrabna, śliczna, tylko blada i bardzo czerwone miała oczy — biedactwo".

„Czem mogę pani służyć? — zapytałem. — Wiedziałem, że biedny Pigon umarł jako bankrut. W sklepie nie było centa, od dwóch dni dopiero leżał w grobie, a w domu już kręcili się komornicy".

„Ah, proszę pana, nie wiem zupełnie, co mam począć", — powiedziała do mnie.

„Niech pani zaczeka chwilę". Włożyłem kapelusz i poszedłem z nią do sklepu".

„Cóż za scena! Dwaj komornicy, ludzie, którzy świetnie nadawaliby się do ogolenia, siedzieli przed lustrami. Pozatem wszędzie dzieci. Mała, dziesięcioletnia dziewczynka, bardzo podobna do matki, dwaj malcy w majteczkach i jeden w koszulce i jeszcze dwoje zupełnie małych. Wszyscy tarzali się po podłodze. Cóż tam był za straszny hałas. Wszyscy krzyczeli jednocześnie, nawet i komornicy byli bardzo zakłopotani. Dosyć jest, jak jedno dziecko płacze, a cóż dopiero siedmioro i to zupełnie maleńkich".

„Biedny Pigon, nie wiedział, że on był taką ofiarą. Komornicy zachowywali się bardzo przyzwoicie".

„Mogę pani dać 24 godziny czasu do przygotowania pieniędzy", — powiedział ten grubszy. — „Mój towarzysz pozostanie tu w sklepie, nie chcemy być dla pani zbyt surowi".

„Pomogłem pani Pigon uspokoić dzieci, poczem powiedziałem:

„Gdybym miał pieniądze, byłyby one do pani dyspozycji, współczucie można znaleźć w każdem ludzkiem sercu, ale ja jestem biedny. Może pani ma kogoś z przyjaciół, kto mógłby pani pomóc?"

„Nie mam nikogo, — odpowiedziała, — czyż ja mogłam mieć czas na zawieranie przyjaźni, — ja z siedmiorgiem dzieci?"

„A może we Francji?"

„Nikogo, panie, z rodziną pokłóciłam się. Niech pan tylko pomyśli, już siedem lat mieszkamy w Anglji i właśnie dlatego nie mam do kogo się zwrócić o pomoc. Wiedziałam, że to będzie źle, ale cóż ja mam teraz począć?"

I mnie się to wydało złe, lecz cóż mogłem zrobić? Powiedziałem jej:

„Niech pani liczy na mnie, nie można tracić nadziei".

„Wyszedłem. Przez cały dzień myślałem tylko o niej, — jaka spokojna, coś niezwykłego! Ciągle mówiłem do siebie: „Bij głowę o ścianę, bij głowę o ścianę, a musi się coś zrobić", ale nic mi jakoś do tej głowy nie przychodziło".

„Nazajutrz miałem swój dzień golenia w zakładzie opieki społecznej. Poszedłem, ale przez cały czas myślałem tylko, coby tu zrobić dla tej biednej kobiety. Spóźniłem się, oczywiście i, aby odrobić stracony czas, goliłem ich tak szybko, jak nigdy. Gorący był ranek. Pot lał się ze mnie. Dziesięciu za jednego penny, jednocześnie myślałem o pani Pigon. Nareszcie skończyłem i mogłem już usiąść. To za wiele, — pomyślałem w duszy. — Dlaczego ja to robię? Głupota! Zużywam siebie samego. I nagle przyszła mi myśl do głowy. Zapytałem zarządzającego:

„Nie przyjdę tu więcej, to niemożliwe, — powiedziałem do niego".

„Co pan ma na myśli?" — zapytał.

„Mam już tego dosyć. Dziesięciu za jednego pen-

środków do stworzenia tej hypnozy społecznej.

Pragnąłem zaatakować ideologję jiszuwu palestyńskiego, aby oczyścić atmosferę z patosu społecznego, coprawda pięknego i miłego nam, chorążym i wynalazcom idei naprawy społeczeństwa. Pragnę, by patos ten nie miał miejsca w obecnym okresie naszej pracy. Nie chcę podburzać stanu mieszczańskiego i wzywać do buntu ideologicznego, chociaż nie zapewniam, czy nie wezmę udziału w takim buncie, jeśli zajdzie kiedyś potrzeba. Przeciwnie, oświadczam, że jeśli i mnie podobni odczują, że są obywatelami drugiego rzędu, wówczas powstanę i wezwę do buntu w imię jej królewskiej mości, burżuazji.

Jestem

monistą kolonizacyjnym

i nie poruszę palcem dla innego ideału i nie będę mieszał się w żadne inne sprawy oprócz odbudowy Palestyny. A jeśli ktoś mnie zapyta: A więc lekceważysz sprawiedliwość? Odpowiem: Nie. Wyrzucam tylko gościa w chwili mojej pracy, czczę go i szanuję, ale w czasie sześciu dni powszedniej pracy kolonizatorskiej nie pozwolę mu wejść do mieszkania, ani przez okno, ani przez szczelinę.

Żył ongiś w St. Antonino w Texasie pewien murzyn. Przez całe życie zbierał majątek, wyzyskiwał i obrabowywał murzynów. Jego majątek sięgał miljonów, a on żył jak biedak. Nienawidzili go murzyni, lekceważyli go biali, zarzucając mu, że nic nie czyni dla swych braci murzynów. Nie usprawiedliwiał się, ani nie dyskutował z nikim. Ale kiedy umarł, znaleziono w testamencie zapis, oddający cały jego majątek na rzecz budowy uniwersytetu dla murzynów.

Przeminie 50 lat, a czemże jest pół wieku w historji i staniemy przed sądem, który zapyta: Któż pracował dla naprawy społeczeństwa? Czy ci, co chcieli nas odwieść z prostej drogi, czy też my, zapominający o wszystkiem, zamykający oczy wobec piekna, a budujący, nie oglądając się na nic, podstawy życia dla następnych pokoleń.

Odezwie się wówczas głos: Wyście pracowali.

Król paradoksu o kwestji żydowskiej

„Jewish Chronicle" ogłasza wywiad ze znakomitym pisarzem angielskim Bernardem Shawem. Na pytanie, co myśli o żydostwie, odpowiedział Bernard Shaw, że pozostawał pod wrażeniem, iż bez cylindra na głowie nie można wejść do żadnej synagogi żydowskiej, a ponieważ nie chce dostosować się do żadnej mody, pozostanie ignorantem co do sposobów odprawiania modlitw u Żydów. Woli nie poznać synagogi żydowskiej, niż upokorzyć się i ubrać cylinder.

Następne pytanie brzmiało, co jest przyczyną antysemityzmu i jakie środki zwalczania go proponuje pisarz. Na to odparł Bernard Shaw, że musiałoby się napisać conajmniej 12 tomów historji, by dać odpowiedź na to pytanie.

— Czy antysemityzm rozwija indywidualność rasy czy też wstrzymuje postęp?

— Aby dać odpowiedź na to pytanie, trzeba napisać conajmniej dwutomową psychologję— odparł Bernard Shaw.

Na pytanie co do poglądu, czy wielkość żydostwa polega na rozprószeniu wśród narodów, czy też w rozwoju narodowym w Palestynie, odparł autor „Joanny d'Arc", że na to pytanie można dać odpowiedź conajmniej w 30 tomach.

— Czy Szekspir był przejęty antysemityzmem kiedy napisał „Kupca Weneckiego". Nie, — brzmiała odpowiedź Shawa. — W „Kupcu Weneckim" niema motywów antysemickich. Szekspir przedstawił Żyda jako człowieka a nie jako postrach. Odrażający ustęp, w którym Shylok jest zmuszony stać się chrześcijaninem wskazuje, że Szekspir nigdy nie zdawał sobie sprawy z tych kwestyj.

— Czy wierzy pan, że Żydzi są wybranym narodem? — brzmiało ostatnie pytanie. Nie — odpowiedział gniewnie Bernard Shaw. — Napewno nie! To niezwykłe twierdzenie doprowadziło Żydów do nieszczęścia, a fakt, że przekonanie to było dla nich jedynem pocieszeniem w okresie niewoli, nie umniejsza w niczem niebezpiecznych iluzyj tkwiących w takim poglądzie. Żydzi lubią pocieszać się takiemi kłamstwami. Psalmy są mi świadkiem, że mówię prawdę.

Konferencja Przyjaciół Palestyny Pracującej

Jak już donosiliśmy, odbyła się niedawno w Berlinie konferecja przyjaciół Palestyny Pracującej. W uroczystem otwarciu konferencji wzięło udział 700 osób. Po mowie inauguracyjnej, wygłoszonej przez znanego ekonomistę socjaldemokratycznego Fritza Naphtali'ego, powitał konferencję p. Józef Sprincak w imieniu „Histadruth Haowdim". Dr. Martin Buber wygłosił referat n. t. „Dlaczego odbudowa Palestyny odbywać się musi na podstawach socjalistycznych?" P. Józef Baatz zreferował zagadnienie „kwucoth" w Palestynie.

Drugie posiedzenie konferencji odbyło się pod przewodnictwem Arnolda Zweiga. P. Naphtali zobrazował socjalistyczną politykę gospodarczą w Palestynie oraz poszczególne okresy pracy konstrukcyjnej w Palestynie. W dyskusjach zabrali głos p. dr. Steinberg, dr. Grünfeld, Alfred Berger, dr. Weltsch i in.

Po dyskusjach p. Z. Rubaszow zreferował projekt zwołania wszechświatowej konferencji dla Palestyny Pracującej celem uzyskania politycznego i moralnego poparcia dla robotników palestyńskich oraz finansowego — dla ich poczynań.

W końcu jednomyślnie uchwalono rezolucję stwierdzającą, iż odbudowa Palestyny w duchu socjalistycznym jest nietylko zadaniem żydowskiem, lecz również zagadnieniem o ogólnem znaczeniu socjalistycznem. Konferencja uchwaliła popierać projekt zwołania wszechświatowej konferencji dla Palestyny Pracującej.

Po zakończeniu obrad konferencja dokonała wyborów prezydjum oraz egzekutywy w składzie 7 osób, którym powierzono kierownictwo akcji na rzecz Pracującej Palestyny.

REPERTUAR KINOTEATROW

BAGATELA: „Burza".
CORSO: „Kobieta z lampartem".
NOWOŚCI: „6 dziewcząt w poszukiwaniu noclegu"
SZTUKA: „Anioł ulicy" (Janet Gaynor i Charles Farrell).
WARSZAWA: „Chata wuja Toma".
WANDA: „Cienie haremu".
UCIECHA: „Anna Karenina" (Lwa Tołstoja).

ny. Mam zamiar się ożenić. Nie mogę już dłużej zmuszać się, by tu przychodzić. Tracę zbyt wiele zdrowia dla pieniędzy".

„Co? Jest pan bardzo szczęśliwym człowiekiem, skoro może pan tak lekkomyślnie wyrzucać pieniądze, — powiedział do mnie".

„Wyrzucać pieniądze! Przepraszam pana, proszę spojrzeć na mnie. Byłem jeszcze bardzo zgrzany, „na każdego zarobionego centa muszę wydać trzy, nie licząc zelówek, które zdzieram, chodząc.

„Tak długo, jak byłem kawalerem, to była moja tylko sprawa. Mogłem pozwalać sobie na podobne ekstrawagancje, ale teraz to się musi skończyć, mam przecież honor".

„Zostawiłem go i wyszedłem. Udałem się do sklepu pani Pigon. Komornik jeszcze nie wyszedł. Pfe! musiał cały czas palić.

„Nie mogę już dłużej czekać", — powiedział do mnie.

„To nie jest konieczne. — odpowiedziałem mu, poczem wszedłem do pokoju, który znajdował się za sklepem".

„Dzieci bawiły sei w kącie. Pani Pigon siedziała przy stole. Na rękach miała czarne, stare rękawiczki. Nigdy nie widziałem tak spokojnej twarzy, a jednocześnie tak bladej i tak przygnębionej. Można było pomyśleć, że czekała tylko na własną śmierć. Było źle, bardzo źle, do tego jeszcze nadchodziła zima.

„Dzień dobry pani, — powiedziałem, — cóż nowego? Czy udało się pani coś przedsięwziąć?"

„Nie, a panu?"

„Również nic". spojrzałem na nią znowu. Ładna kobieta, ah, jaka ładna.

„Wie pani, — powiedziałem. — Dziś rano przyszło mi coś do głowy. Coby pani powiedziała na to, żebyśmy sie pobrali? To może bedzie lepsze, niż nic".

„Spojrzała na mnie swemi czarnemi oczami i odpowiedziała:

„Ależ chętnie, panie".

„A potem, przyjacielu, potem... dała na zapowiedzi".

Francuz zatrzymał się i spojrzał na mnie surowo.

„Hm... Ma pan odwagę", — powiedziałem mu. — Jeszcze raz na mnie spojrzał, ale wzrok miał taki, jakbym mu powiedział coś nieprzyjemnego.

„Tak pan sądzi", — rzekł w końcu. — Spostrzegłem, że rzuciłem światło na jakieś trapiące go myśli:

„Tak, i ja się obawiałem". Dobra jego twarz marszczyła się i marszczyła, a każda zmarszczka stawała się coraz ciemniejszą.

„I ja byłem w strachu, kiedym to uczynił. Siedmioro dzieci!"

Jeszcze raz spojrzał na mnie: „a od tego czasu może mógłbym był"... — nagle urwał, poczem znowu zaczął:

„Życie jest ciężkie! Cóż miałem zrobić? Znałem jej męża. Czyż mogłem zostawić ją na ulicy?"

—o—

ZGON PIONIERA PRZEMYSŁU PALESTYŃSKIEGO. W Jerozolimie zmarł przeżywszy lat 45 jeden z pionierów przemysłu palestyńskiego Dr. Mojżesz Jewnin. Zmarły pochodził z Niemiec. W Palestynie Dr Jewnin założył szereg przedsiębiorstw, szczególnie przemysłu chemicznego. Zmarły odznaczał się nienagannem traktowaniem robotników, zatrudnionych w jego przedsiębiorstwach.

BURMISTRZ NOWEGO JORKU NA CZEŚĆ BURMISTRZA TEL AWIWU. Burmistrz Tel Awiwu p. Dawid Bloch, przybył do Nowego Jorku celem wzięcia udziału w kampanji o uzyskanie 300 tys. dolarów na rzecz „Histadrut Haowdim". W sali recepcyjnej magistratu nowojorskiego odbyło się uroczyste przyjęcie na cześć p. Blocha. Przemawiał burmistrz p. Waker.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na styczeń br. wstrzymamy z dniem 12 b. m. wysyłkę naszego pisma.

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

EUGENJA MARKOWA (Paryż).

Mojżesz Kisling

Z Krakowa na szczyt sławy w Paryżu

Paryż, w grudniu 1928.

Trzeba znać teren i warunki walki, by ocenić jej siłę, podziwiać rezultat. Blisko 20 lat temu, przyjechał do Paryża młodziutki naówczas, Mojżesz Kisling, początkujący malarz. Przyjechać do Paryża nietrudno — zdobyć go trudniej.

Cóż to jest Paryż?

Czy jest to Opera i rue de la Paix, gdzie wystawy brylantów i pereł zatrzymują przechodniów swym blaskiem? Czy są to fortyfikacje miasta, gdzie mieszkają gałganiarze na kupach zbieranych śmieci i swym szarym kręgiem opasują stolicę obręczą nędzy?

Dla ówczesnego Kislinga Paryż ograniczał się, początkowo do Montparnasse'u. Montparnasse, dzielnica artystów, z przed lat 20-tu! Mała kawiarenka, dziś sławna „Rotonda", przeżywająca już własną sławę, gromadziła młodą brać artystyczną. Stałymi bywalcami byli wśród niej, zmarli przedwcześnie, Amedeo Mogdiliani i Eugenjusz Zak, wśród współczesnych sław: Derain, Picasso i inni. Kotłowało się od dysput przy czarnej kawie. Prądy malarskie dotykały się swemi krańcami, jak dwa kierunki elektryczności, dodatni i ujemny, wywołując iskry. Literatura i prasa, muzyka i polityka znajdowała swych przedstawicieli na Montparnassie.

Kisling wyjechał z rodzinnego Krakowa wprost do Paryża.

Z uroku cichych uliczek, hejnałów brzmiących z wież kościelnych, z uroku skupienia, jakim nastraja Kraków, dostał się Kisling, jako 17-letni chłopak wprost w szalone tempo paryskiej cyganerji. Wśród tego tempa, wśród wiru wypadków, wśród zderzeń myśli, Kisling zachował równowagę. Zrozumiał jedno w mig, że nietylko nie powinien zatonąć, jak zastępy bezimiennych artystów, ale że trzeba, by zdobył Trybunał stolicy swym „biegiem".

Spytano kiedyś Degas'a, co odczuwa on, gdy obrazy jego sprzedaje się za bajońskie sumy? „Odczuwam to, co musi odczuwać koń wyścigowy, gdy przybiega pierwszy do mety".

Ta dygresja da się zastosować prawie do wszystkich artystów-plastyków, kórzy związani siłą kontraktu z swoim „marchand'em", patrzyli na wzrost jego fortuny, a swojej sławy. „Marchand" dba o „swego" artystę, drży, by się nie zaziębił, bo któżby wówczas pracował, ale też siłą rzeczy, dba o jego sławę, od której zależny jest majątek... Choć się „marchandom" zdaje, że okpiwają artystów, to jednak wyrządzają im oni wielką przysługę, odejmując troski i zabiegi natury komersyjnej, torując drogę. Kisling obdarzony jest zmysłem obserwacyjnym, — zrozumiał sytuację... i nie pozwolił sobie w kaszę dmuchać. Odznacza się on zresztą odwagą i wesołością. Wszyscy go znają i wszyscy lubią. Dobry towarzysz do „pijatyki i bijatyki".

Orjentacja Kislinga poszła dalej, zorjentował się mianowicie w własnym talencie. Kisling jest dziś osobistością „europejską". Nie pragnąc, świadomie, w swej twórczości przedstawicielstwa rasy i narodu, zachowuje jednak, w pewnej mierze, oba te elementy, które prześwietlają w linji i kolorze. Nie jest on również prawdziwym synem swej przybranej ojczyzny, Francji, gdyż bywa niekiedy w swej twórczości ckliwo-sentymentalny, obok pewnej rubaszności i pstrości. Nie przeszkadza mu to, by stać się panem swej palety i rysunku.

W Salonach i Galerjach, widnieją zdala te dziwne płótna... Skomponowane nieco dekoracyjnie, narysowane z wszelkiemi cechami prostoty, która sięga rafinerji namalowane na wzór Fra-Angeliko, gładko, tak, że nie widać szwów roboty, pokryte lakierem w ten sposób, że przeistacza on farbę na majolikę raczej. Ta politura ta gładkość koloru staje się ustematyzowaną instrumentacją, na której artysta wygrywa swe melodje...

Jego pejzaże, o fantastycznych drzewach, w różowem kwieciu pod niebem rozdartem barwnemi chmurami, jego martwe natury o dosadnej formie, prześwietlone są światłem, z finezją komponowanej farby. Są to barwy „podpatrzone" sekretnie naturze. Jego portrety i studja mają, na wzór mistrzów wczesnego renesansu wyraźną stylizację, nadającą nowoczesności jego płócien pewien archaizm. Jest to jakoby pryzmat, przez który rozmaite objekty doprowadzone są do podobnego piętna.

Nie znaczy to jednak, że pragniemy spokrewnić Kislinga ściśle z mistrzami renesansu...

Wziął on raczej ich stronę zewnętrzną i operuje nią jako efektem, który u mistrzów renesansu był nieświadomym wynikiem poczucia „porządku" i „układu", wypływającego z ich logicznie skonstruowanego światopoglądu. Natomiast dzieła Kislinga posiadają, pomimo „gładkości" i pozornego bezruchu, wyraźną współczesność, wyrażającą się w niepokoju, nerwowości i przewrażliwieniu naszego wieku — ...wieku, który jeszcze się nie znalazł.

MAREK SCHERLAG.

Ty

Wiatry ciągną łagodnie, jak szept bzu,
Chmury w błękicie kołyszą się hymnem,
Ziemia przywdziała uroczysty strój,
Jak pani chłodna i dumna.

Lecz ty, ty stąpasz od gwiazdy do gwiazdy,
Nie troszcząc się o pory roku.
A dla mnie jesteś cieniem każdym
Stojącym cicho w drzwiach o zmroku.

Nie spadniesz nigdy już na ziemię;
Już lampy nieba tobie świecą,
Już cię nie ściska życia brzemię,
Bo Bóg cię w słodkiej ma opiece.

Tłum. Alfred Lutwak.

Powieść zmuszająca do zadumy

„Niedobra miłość" Nałkowskiej

Wszystkie powieści p. Z. Nałkowskiej pobudzają do głębokiej zadumy. Nie jest to lekka lektura, bo autorka żąda od nas, zmusza nas do prawdziwej współpracy. Każde jej dzieło porusza jakiś problem, apeluje i do naszej wyobraźni i do naszego serca. A po przeczytaniu je steśmy bogatsi o nowe przeżycie, chcielibyśmy z autorką długie, niekończące się prowadzić rozmowy.

Taką też powieścią jest „romans prowincjonalny", zatytułowany „Niedobra miłość" (Nakład Gebethnera i Wolffa w Warszawie).

Zaczynamy więc odrazu z autorką polemikę. Zarzucamy jej że subtytuł może wprowadzić w błąd czytelnika, który biorąc książkę do ręki spodziewa się konterfektu prowincji. Jesteśmy ciekawi, czem jest i czem żyje prowincja. Niestety prowincja w ostatniej powieści p. Nałkowskiej jest tylko tłem, jest tylko kanwą dla powieści o niedobrej miłości. Rzecz mogłaby się odbywać tak na Wileńszczyźnie jak w Małopolsce Wschodniej. Prowincją jest duże miasto wojewódzkie, ale tej prowincjonalnej sociéty nie poznajemy nawskroś. Autorka tylko mimochodem zahacza o problemy współżycia narodowości na kresach, unikając wszelkiej za sadniczej dyskusji, wszelkiego spotkania się oko w oko z polską rzeczywistością. Zadawala się filozoficzną rozmową ministra Walewicza ze starym, chorym Słuczańskim na temat tej nowej rzeczywistości. Minister chce tę nową rzeczywistość ująć w nowych kategorjach, chce ją usprawiedliwić, chce ją wytłumaczyć, by się móc z nią solidaryzować. Wyczuwamy, że te nowe kategorje są niewystarczające, że ta solidarność jest sztuczna. Mamy wrażenie, że autorka nie zgadza się z ministrem, ale jest zbyt dojrzałą artystką, by swe wątpliwości wysunąć na pierwszy plan. Świadomie tak kieruje swą powieścią, by wywołać w nas uczucie niepokoju, jakiegoś niedosytu. A może nieświadomie to czyni? Może rzuca tylko kontury problemów, by nas samych zmusić do szukania dróg ich rozwiązania?

W każdym razie ta część powieści jest najsłabszą. Jest ona tylko, jak już zaznaczyłem, kanwą dla głównej części, głównym objętej tytułem. Jest nią opowieść o niedobrej miłości między Agnieszką i Renatą a Pawłem Blizborem.

Niedobra miłość? Czy miłość może być wogóle dobrą? Miłość jako żywioł nie uznaje żadnych warunków społecznego bytowania, jest z istoty swej anarchiczna. Odrzuca wszelkie kompromisy, nie uznaje żadnej etyki, nie cofa się przed żadną krzywdą.

Miłość staje się splotem tragicznych załamań, albo lepiej powiedziawszy, wyraźną formą tragizmu. Tragiczną postawą wobec życia jest bowiem każda walka ze swem przeznaczeniem. Na nic wszelkie argumenty intelektu, na nic wszelkie usiłowania ucieczki poza barykady rozumu.

P. Nałkowska unika wszelkich słów i dlatego nazwała ten rzadko w życiu w całej występujący jasności typ miłości tragicznej „miłością niedobrą". Z niezwykłą w polskiej beletrystyce oszczędnością słowa, z mistrzowską wprost powściągliwością w używaniu tak częstej w kobiecej literaturze metafory, opisuje autorka tę miłość, która „pierścieniem z ognia" otacza naprzód piękną Agnieszkę, a potem Renatę. A na marginesie tej miłości otrzymujemy wnikliwy i wstrząsający obraz duchowego spustoszenia, wywołanego zazdrością. Takiego studjum o zazdrości, o jej powolnem narastaniu, o dezorganizacji duszy, zazdrością zalanej, literatura polska dotychczas nie miała.

A jednak budzą się w nas pewne zastrzeżenia. Wiemy dzięki Freudowi, że miłość jest tyranją nieświadomości, zaborczo zagarniającej wszystkie połacie naszej świadomości, ale zdajemy sobie też z tego sprawę, żeśmy już naszą świadomość wyostrzyli wysubtelnili, żeśmy z niej uczynili ostre i błyszczące narzędzie walki. Miłość jako kosmiczna siła przestała być tajfunem, wobec którego jesteśmy bezbronni. Mocujemy się z nią i nakładamy na nią hamulec. Izolujemy pewne przestrzenie naszej duszy, by zachować siebie przed orkanem niszczycielskiego żywiołu. Nie chcemy już być „transmisją nawleczoną na koło, sunącą tam

gdzie jest przeznaczone, nie mogącą się zatrzymać i odwrócić".

Ale tu przychodzi autorka i obdarza nas dojrzałą i głęboką mądrością życia. „Charakteru nie ma właściwie, póki rozważamy go w oderwaniu". „Mnie się zdaje, że człowiek rodzi się każdy możliwy. Wszystko w nim może być najbardziej odmienne, najbardziej mu zaprzeczające, najdalsze" — mówi nam autorka. Wszelkie możliwości tkwią w człowieku, a od życia zależy, która struna zagra, które możliwości się odezwą. Któżby pomyślał, że słodka, cnotliwa, bojaźliwa, wstydliwa Renata porzuci swego męża i pójdzie po trupie szczęścia swej przyjaciółki Agnieszki z jej mężem jako swym kochankiem? Każdy z nas wciąż się staje, a gdy zastyga w pozie bezruchu, chyba już nie żyje, chociaż może jeszcze tkwić jako śruba w trybach społecznego organizmu. Każda godzina naszej jawy, którą okupujemy śmiercią jakiegoś drogiego ukochanego naszego marzenia, jest udaną czy nie udaną — zależy to od sprzyjających lub niesprzyjających okoliczności — próbą manifestacji ukrytych gdzieś głęboko w zakamarkach naszej duszy możliwości. „Nasza złość przylega ściśle do cudzej dobroci, kurczy się od jej wielkości, albo ją sobą pomniejsza i ogranicza. Nasza pycha mierzy się cudzem poniżeniem i jest przez nie ciasno zewszęd opasana. Pożądanie władzy i szczęścia rozrasta się wcale nie w próżni, ale każdem swem nasyceniem sięga w głąb cudzej krzywdy" — oto co nam autorka prześlicznej powieści „Choremu" mówi o życiu.

Czy jest tak w rzeczywistości, — niech sobie każdy sam na to pytanie odpowie. Wdzięczni możemy być tylko autorce, że nas do takiej zadumy swem dojrzałem dziełem zmusiła. Gdy odkładamy „Niedobrą miłość", mamy wrażenie, żeśmy przeczytali książkę o przedziwnie jasnej i dobrej mądrości. Nie jest to lektura, jak już powiedzieliśmy, łatwa, ale łatwizny nam nie potrzeba. Życie jest tak poplątane, tak pogmatwane, że niejednokrotnie odczuwamy potrzebę objęcia jednym retrospektywnym rzutem oka wszystkich jego krzywizn i zagłębień, wszelkich wzlotów i upadków, byśmy zrozumieć mogli nasze klęski i upokorzenia, ciche chwile radości i świętej zgody z naszem przeznaczeniem.

Dr M. Kanfer.

ALFRED LUTWAK.

Metafizyka

Jestem rozhuśtany, jak dzwon —
Wargi me spalone są tremą.

Niepokój krąży, jak fałszywy ton.
Krzyczę w ciemny świat,
Lecz słowa me są nieme.

Przedemną tysiąc dróg — —
Wir porywa mię: nic nie rozumiem..
Łopocące nazwiska szumią..

Wtem chaosu obwód zbladł —
I zostali: ja — i Bóg.

—o—

KRONIKA LITERACKA

ZGON UCZONEGO ŻYDOWSKIEGO ELIEZERA SCHEINBAUMA. W Jerozolimie zmarł tu przeżywszy lat 75 uczony żydowski Eliezer Scheinbaum. Zmarły ogłosił szereg dzieł filozoficznych w języku hebrajskim. Scheinbaum pochodził z Homla, po wojnie światowej osiedlił się w Palestynie.

DZIEŁO O USTAWODAWSTWIE ROBOTNICZEM W PALESTYNIE. Staraniem rady robotniczej w Jerozolimie ogłoszone zostanie wkrótce dzieło młodego prawnika żydowskiego p. J. Barsziry o ustawodawstwie robotniczem w Palestynie. Dzieło obejmie wszystkie obowiązujące obecnie w Palestynie ustawy o ochronie pracy.

NOWE TŁUMACZENIA DZIEŁ Z LITERATURY EUROPEJSKIEJ NA JĘZYK HEBRAJSKI. Wkrótce ukażą się w Palestynie tłumaczenia na język hebrajski: Tolstoja: Zmartwychstanie, Dostojewskiego: „Idjota", Tagorego „Dom i Świat" i Londona: „Marcin Eden".

„NOWA KSIĘGA ŁEZ". Eliezer Dawid Rozental w Palestynie wydał ostatnio drugi tom zbioru dokumentów odnoszących się do pogromów na Ukrainie pt.: „Księga rzezi".

KSIĄŻKA ARABSKA AUTORA ŻYDOWSKIEGO. Izrael Wolfsohn, student Uniwersytetu w Kairze, wydał obecnie książkę historyczną o dziejach Żydów w krajach arabskich. Książka, napisana w języku arabskim, stanowi dysertację doktorską autora, który jest absolwentem gimnazjum hebrajskiem w Jerozolimie.

„HABIMAH" wystawiła w Palestynie nową sztukę, a mianowicie Szaloma Alejchema „Haocar" w opracowaniu Berkowicza. Sztukę reżyserował moskiewski reżyser Aleksiej Dikij. „Habimah" odniosła olbrzymi sukces. Obecnie przygotowuje dramat biblijny Calderona: „Kędziory Absaloma". W połowie lutego przybywa „Habimah" z nowym repertuarem do Europy.

CO SŁYCHAĆ Z TEATREM GRANOWSKIEGO? O przyszłości teatru Granowskiego krążą rozmaite pogłoski. Mówiono, że Granowski i dwaj najlepsi artyści (Michoels i Soskin) pozostaną w Berlinie. Obecnie okazuje się, że pogłoski te są nieprawdziwe, albowiem wszyscy aktorzy wraz z Granowskim wracają do Moskwy. Granowski tylko na krótki czas pozostanie jeszcze w Berlinie, by wystawić jedną z komedyj Moliera w przeróbce Hasenclevera i Tollera z Pallenbergem w roli tytułowej.

REPERTUAR „TRUPY WILEŃSKIEJ" W WARSZAWIE. „Wileńczycy" wystawili onegdaj we Warszawie „Kredowe Koło" Klabunda. Reżyserem był Teitelbaum, a z aktorów wybili się p. Orleska i p. Samberg. Najbliższą premjerą będzie „Shylock" w reżyserji Weicherta. Samberg gra rolę Shylocka.

„GOLEM" LEIWIKA NA SCENACH ŻYDOWSKICH. Wkrótce ujrzymy „Golema" na scenach żydowskich. W Krakowie wystawi go Marek Arnstein. Drugą inscenizacją będzie inscenizacja Dawida Hermana u Wileńczyków. Narazie Herman wystawia „Golema" w Stanisławowie w teatrze im Goldfadena.

ZGON NUCHIMA LIPOWSKIEGO. We Wilnie zmarł onegdaj zasłużony działacz na polu teatru żydowskiego, Nuchim Lipowski. Zmarły położył wielkie zasługi dla żydowskiego teatru w Rosji, a ostatnio był dyrektorem teatru we Wilnie. Śmierć zasłużonego działacza wywołała powszechny żal.

JULJUSZ KADEN-BANDROWSKI PROWADZI FREBLÓWKĘ. Tak nazywa znakomity pisarz dodatek literacki „Głosu Prawdy". Jak wiadomo Kaden-Bandrowski prowadzi w swym dodatku bardzo obfity dział odpowiedzi, w którym koresponduje żywo z młodymi adeptami sztuki. Ta część literackiej działalności Bandrowskiego wywołała dużo krytyki, ale autor „Lenory" uważa ją za szkołę wychowania młodych pisarzy i poetów i nazywa ją dlatego swą „freblówką".

NOWE UTWORY JANA WIKTORA. Jan Wiktor, znany autor „Burka" i „Srogiego psa i sentymentalnego zająca", wydał niedawno nową powieść pt. „Tęcza nad miastem". Wkrótce ukaże się „Zwarjowane miasto" Wiktora oraz zbiór nowel-obrazów z życia zwierząt pt. „Eros na podwórzu".

KOLEKTYWNA POWIEŚĆ 10 AUTORÓW. W piśmiennictwie włoskiem panuje obecnie przesilenie. Ponieważ włoskim autorom obecnie nieświetnie się powodzi, zrodziła się myśl samopomocy. Dziesięciu autorów, a między nim też Marinetti, utworzyło kooperatywę, która wydała powieść napisaną wspólnemi siłami. Każdy z autorów napisał dwa rozdziały. Powieść cieszy się bardzo wielką popularnością.

EMIL LUDWIG DO BERNARDA SHAWA. W Ameryce wyszło tłumaczenie znanego dzieła Emila Ludwiga „Goethe". Ludwig napisał do angielskiego wydania swego dzieła przedmowę pod adresem Bernarda Shawa, w której zestawia Shawa z Goethem.

EDGAR WALLACE DEMENTUJE. Edgar Wallace, o którym setki krążą anegdot, uznał wreszcie za stosowne wszystkie plotki o sobie zdementować. Opowiadano o nim, że równocześnie dyktuje 15 powieści do 15 dyktofonów, czemu zaprzecza Wallace utrzymując, że posiada tylko jeden dyktofon, z którego nie korzysta w całej pełni, ponieważ odznacza się przysłowiowem angielskiem lenistwem. Równocześnie protestuje Wallace przeciw ko zarzutom, jakoby sam nie był autorem wszystkich swoich dzieł, lecz pokrywał swą firmą utwory nieznanych pisarzy, którym rzekomo ma płacić małe honorarja, chociaż sam miljonowe ma zarobki.

NOWY FILM SOWIECKI „SZANGHAJ". Rewolucja chińska znajdzie swe odbicie we filmie. Reżyser Jakób Bloch wraz z operatorem Stepanowem udali się w r. 1927 do Chin, by na miejscu dokonać zdjęć. Rosyjska krytyka wyraża się z dużem uznaniem o nowym filmie, który wyświetla się już we Wiedniu.

NADESŁANE KSIĄŻKI I CZASOPISMA

„EWA". Pismo tygodniowe dla kobiet. Nr. 1 z 6 b. m. zawiera: „Sen o balu", „Rzeczy codzienne", Eug. Markowa „Wywiad... z moją służącą", „Szkoła kroju i szycia w Tel Awiw", Dr. Sz. Wolf „Naddunajska Ruth", Z działalności „Wizo", „Język kobiet", „Kobieta w Japonji" i w. inn., oraz zwykłe przeglądy tygodniowe. — „Ewę" zamawiać można przez Adm. „Nowego Dziennika".

JAKÓB WASSERMANN: Niewolnicy życia. Powieść. Przełożył Leopold Staff. — Inst. Wyd. „Renaissance". (Str. 416).

LEO BELMONT: Człowiek, z którego świat się śmieje. Powieść osnuta na tle „Cyrku" Charlie Chaplina. — Inst. Wyd. „Renaissance". (Str. 240).

A. DIJOUR: Di moderne Felkerwanderung. I. Die europeische Auswanderungs-Bewegung un Emigracje-Politik. (w jęz. żyd.). Z przedmową prof. Dr. L. Herscha. — Nakład „Hias-Emigdirekt" Berlin 1929. — (Adres: Berlin W. 62, Lützowplatz 1). (Str. 103).

Program stacyj radjofonicznych

Niedziela 6 stycznia.

Kraków (566 m.). 11'56: Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny. 12'10: Koncert z Filharmonji Warszawskiej. 14: Pogadanka dla rolników. 15'15: Koncert z Filharmonji Warszawskiej. 17'30: Odczyt p. t. „Najnowsze wydawnictwa", wygł. Dr. A. Bar. 17'55: Odczyt p. t. „Łączność i systematyczność kampanji reklamowej", wygł. Inż. Dr. Sternbach. 18'20: Koncert popularny z Warszawy. 19: Rozmaitości. 19'20: Odczyt p. t. „Wpływy Wyspiańskiego na literaturę żydowską", wygł. Red. Dr. M. Kanfer. 19'56: Sygnał czasu, hejnał, komunikat sportowy. 20'30: Koncert — muzyka wokalna. Wykonawcy: pp. Gabriel Kniagimin jun. (śpiew), Elżbieta Jefimcewa (śpiew). Jan Hoffmann (akomp.). 22—24: Rewja z „Morskiego Oka" w Warszawie p. t. „Klejnoty Warszawy". Po audycji komunikaty.

Warszawa (1111 m.). 12'10: Poranek Ryszarda Straussa z udziałem St. Korwin-Szymanowskiej (sopran). 15'15: Koncert symfoniczny z Filharmonji. 18'20: Koncert orkiestry. 22: Rewja z „Morskiego Oka".

Wiedeń (517'2 m.). 10: Koncert orkiestry symfonicznej. 19'45: „Der Obersteiger", operetka Zellera.

Hamburg (394'7 m.). 19'25: „Boccacio", operetka Suppego.

Budapeszt (555'6 m.). 19'30: Transmisja z opery.

Zagrzeb (309'2 m.). 20: „Bal maskowy", opera Verdiego.

Medjolan (549 m.). 20'30: Tryptyk Pucciniego: „Il Tabarro", „Siostra Angelika" i „Gianni Schicchi".

Kijów (775 m.). 18'40: Transmisja z opery.

ILE KOSZTOWAŁA PROPAGANDA WYBORCZA PRZEZ RADJO W AMERYCE?

Jak donoszą pisma amerykańskie komitet partji demokratycznej, który forsował kandydaturę A. Smitha na prezydenta Stanów Zjednoczonych, wydał na koszta propagandy drogą radja blisko 600 tys. dolarów. Republikanie wydali więcej bo 625 tys. dolarów na radjo, ale też zwycięzyli i ich kandydat Hoover zamieszkał w „Białym Domu" jako prezydent.

Projekt reformy kalendarza

Międzynarodowa konferencja. — Zasady nowego kalendarza. - Żydzi przeciw zamierzonej reformie

Przewodniczący komisji dla spraw zagranicznych przy kongresie amerykańskim Stefan Porter zwrócił się do prezydenta Stanów Zjednoczonych z propozycją objęcia inicjatywy zwołania międzynarodowej konferencji poświęconej sprawom reformy kalendarza. Porter proponuje przyjęcie projektu, opracowanego przez komisję dla reformy kalendarza przy Lidze Narodów. Nadto Porter proponuje zwołanie konferencji w r. 1929 oraz przeprowadzenie reformy w roku 1933. Projekt komisji Ligi Narodów przewiduje wprowadzenie jednolitego kalendarza na zasadach następujących Rok składa się z 13 miesięcy po 28 dni. Celem wyrównania liczby dni roku kalendarzowego z rokiem słonecznym zaprowadzony będzie „dzień dodatkowy"(„dzień biały"). W związku z „dniem białym", co rok przesunięty zostanie początek tygodnia o jeden dzień (T. zn. w rok po przeprowadzeniu reformy dzień sobotni wypadnie na dzień niedzielny roku ubiegłego, w dwa lata — na poniedziałkowy i td.)

W związku z powyższą akcją członka kongresu Portera odbyło się w Nowym Jorku wielkie zgromadzenie z udziałem przedstawicieli szeregu żydowskich instytucyj religijnych.

Po odczycie, wygłoszonym przez żydowskiego członka kongresu Bluma zgromadzenie jednomyślnie uchwaliło rezolucję, stwierdzającą, iż wprowadzenie projektowanego kalendarza spowodowałoby komplikacje w obliczaniu dni przez przestrzegających uświęcony dzień sobotni Żydów religijnych. Rezolucja opiewa, iż mimo pozytywnego stosunku względem prób uproszczenia obecnego systemu kalendarzowego, zgromadzeni stanowczo sprzeciwiają się projektowi, opracowanemu przez międzynarodową ligę dla stałego kalendarza.

Jak wiadomo, już w r. 1925 delegacja żydowska w osobach nadrabina Anglji Dra Hertza reprezentującego wówczas również żydowskie gminy ortodoksyjne i zreformowane w Stanach Zjednoczonych), nadrabina Izraela Leviego (Francja), rabina Fürsta (związek rabinów przy Agudas Izrael"), rabina Dra Höwensteina (Zurych), oraz p. Luciena Wolffa przedstawiła komisji kalendarzowej przy Lidze Narodów postulaty żydowskich kół religijnych w tej sprawie. Rabin Fürst przedstawił również inny projekt reformy kalendarza, przewidujący podział roku na 52 tygodnie, tj. 364 dni, przyczem do każdego piątego lub szóstego roku dodany będzie pełny tydzień dodatkowy. Jak wiadomo, zarząd warszawskiej gminy żydowskiej powziął w roku 1925 w odpowiedzi na zapytanie ministerstwa Wyz. Rel. i O. P. rezolucję przeciwko wszelkim reformom kalendarza, zmieniającym porządek dni tygodnia, jako wprowadzającym komplikacje w sprawie przestrzegania uświęconego dnia sobotniego.

Reorganizacja komunikacji powietrznej w Polsce

Jak już donieśliśmy, z dniem 1 stycznia br. rozpoczęło działalność powołane do życia przez ministerstwo komunikacji państwowo- samorządowe towarzystwo komunikacji powietrznej p. n. Linje Lotnicze LOT Sp. z o. o. L. L. LOT objęły eksploatację linij powietrznych, obsługiwanych dotychczas przez Towarzystwo „Aerolot" i „Aero", uruchamiając równocześnie szereg nowych linij, łączących centra przemysłowe ze stolicą, Gdańskiem i z Powszechną Wystawą Krajową.

Od stycznia 1929 r. obsługiwane są następujące szlaki regularnej komunikacji powietrznej dla przewozu pasażerów, poczty i towarów: Warszawa—Katowice, Warszawa—Lwów, Warszawa—Poznań, Warszawa—Gdańsk, Poznań—Warszawa-Gdańsk, Katowice— Kraków, Katowice— Brno, Brno—Wiedeń.

Sprzęt lotniczy, użyty do eksploatacji, składa się z płatowców 6-cioosobowych typu Junkersa, które zakupione zostały od Tow. „Aerolot", oraz z 10-osobowych typu Fokkera. Oba typy płatowców, które należą do najlepszych, dają maksymalne gwarancje bezpieczeństwa i zabezpieczają największą regularność komunikacji powietrznej, oraz wszelkie wygody w podróży pasażerom.

Informacji o rozkładzie lotów i taryfach towarowych udzielają biura Towarzystwa: w Warszawie — ul. Marszałkowska 138, tel. 5—71, 5—72, 5—73, port lotniczy przy ul. Topolowej, tel. 8—50, 8.60; w Katowicach — port lotniczy, tel. 145; w Krakowie — Szpitalna 32, teg. 32—22, port lotniczy, tel. 25—45; we Lwowie — Jagiellońska 20, teg. 45—71, port lotniczy tel. 29—36; w Poznaniu — „Orbis", Plac Wolności 9, tel. 52—18; w Gdańsku — Danzig—Langfuhr, tel. 415 31; w Brnie — Letectvi, tel. 42—66; w Wiedniu — Wien I, Thegetthofstr. 7, Mezzanin. tel. R. 21—0—84, lotnisko, Aspern, tel. 48—5—60.

Przegląd gospodarczy

Podrożenie produktów naftowych

Z dniem 2 stycznia 1929 roku podwyższono ceny produktów naftowych w następującym stosunku: Cena benzyny ulega podwyżce 10 proc., nafty 4 proc., oleju gazowego 5 proc., olejów maszynowych lekkich 5 proc., ciężkich zaś smarowych 5—7 proc. Nowy Rok przyniesie zatem dotkliwą dla szerokich mas zwłaszcza uboższych podwyżkę ceny artykułu codziennego użytku tem dotkliwszą, że wiadomość o zamierzonem podwyższeniu cen wyszła ze sfer producentów naftowych dopiero w ostatniej chwili, niemal w przeddzień podwyżki.

Równocześnie są w toku prace dwuch specjalnych komisyj (jednej przy prezydjum rady ministrów, drugiej przy państwowym instytucie badania konjunktur gospodarczych), badających sytuację w przemyśle cukrowym dla ustalenia w związku z tem cen na cukier. Prace komisji dobiegają już końca. Jak podaje prasa warszawska, w rezultacie tych badań nie jest wykluczona podwyżka ceny cukru na rynku wewnętrznych. Ma ona wiązać się z faktem, że na rynku międzynarodowym nastąpiła ostatnio zniżka cen cukru, która odbija się ujemnie na eksporcie polskim.

Należy tu nadmienić, że równocześnie od Nowego Roku obowiązuje nowa podwyższona taryfa opłat pocztowych i telefonicznych, że — dalej — dobiegają końca prace przygotowawcze do podwyżki taryfy towarowej na kolejach, którą już poprzedziła niedawna podwyżka taryfy osobowej, a równocześnie w związku z podwyżką kosztów przewozu kolejowego mówi się już o zwyżce cen węgla w najbliższym czasie. Nie ulega wątpliwości, że te wahania cen spowodują w dalszej konsekwencji wzrost drożyzny szeregu innych artykułów.

—o—

TERMIN KONWERSJI DAWNYCH POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH. Jak się dowiadujemy, konwersja pożyczek państwowych z roku 1918 i 1920 ma być przedmiotem do 1 stycznia roku 1930.

PODATEK OBROTOWY PRZY EKSPORCIE PAPIERÓWKI. Ministerstwo skarbu zarządziło pobór podatku przemysłowego od obrotu przy eksporcie wszelkich gatunków papierówki, która dotychczas była zupełnie wolna od podatku przy wywozie zagranicę. Podatek obrotowy pobierany będzie z dn. 1 stycznia bież. roku.

TURCJA KASUJE MONOPOLE PAŃSTWOWE. Rząd turecki zamierza w czasie najbliższym znieść monopol naftowy i monopol cukrowy, poczem przeprowadzona ma być stopniowa likwidacja wszystkich innych monopoli państwowych. Niedobór budżetowy, jaki pociągnie za sobą skasowanie monopoli, pokryty ma być zwiększonemi stawkami celnemi. Do rewizji statutu celnego przystąpi rząd turecki natychmiast po pozbyciu ważności odnośnych postanowień umowy lausańskiej.

—o—

INFORMATOR GOSPODARCZY

STAŁY CZYTELNIK W SKAŁACIE: W tym wypadku nie odpowiada Pani za tę zaległość podatkową.

W. ORDO: Idzie Panu zapewne o ustawę przemysłową z 7. VI. 1927.

I. L.: Konwencja w sprawie waloryzacji z Niemcami nie została jeszcze ratyfikowana i nie jest ogłoszona w „Dzienniku Ustaw".

PINKAS, RZESZÓW: Kurs dolara 20. IX. 1919 wynosił 37 mkp.

WŁAŚCICIEL DOMU W TARNOWIE: Opłata za wodę obowiązuje tylko obecnie lokatorów mieszkań 1-pokojowych.

ŃERES: O ile przedsiębiorstwo nie jest więcej prowadzone, to patent jest nie potrzebny.

MĄCZARZ: Potrzebny patent II. kategorji.

STAŁY CZYTELNIK W MAKOWIE: Należał się stempel tylko za 50 gr.

CH. S.: Należy zapisać do Kasy Chorych.

I. K.: 15 Podatek wodociągowy w Krakowie wynosił do 1. stycznia br. 4 proc. czynszu przedwojennego, obecnie zaś wynosi 5 proc. 2) Nie.

STAŁA CZYTELNICZKA: Proszę się zwrócić do odnośnego towarzystwa angielskiego z zapytaniem, gdyż konwencji takiej z Anglją nie zawarto.

H. H. F.: Sądzimy, że wskazanem jest jeszcze zaczekać z realizacją tych listów zastawnych.

JÓZEF STILL: W maju 1926 kurs dolara wynosił od 9,70 do 11 zł, zaś w połowie czerwca 10 zł.

A. P. KRAKÓW: W drodze ugodowej można przerachować tę wierzytelność na dowolną sumę bez ograniczeń. W braku ugody może Pan żądać 100 proc., jednak zależeć to będzie od uznania Sądu.

S. STEUER: Jeżeli sprzedaje Pan na targu towary choćby własnego wyrobu, to konieczne jest osobne świadectwo IV. kategorji.

Dr. B. S.

Doniosłe wykopaliska archeologiczne w Palestynie

Odkrycie starożytnego Sychem. — Swiątynia, gdzie zawisł trup króla Saula. — Starożytna siedziba straży przybocznej króla Dawida.

W Palestynie odbywają się obecnie energiczne prace nad wykopaliskami w różnych częściach kraju. Ekspedycje archeologiczne rozmaitych uniwersytetów dokonywują odkryć, rzucających jasny snop światła na dzieje z okresu biblijnego i pobiblijnego Palestyny. Najwięcej zainteresowania budzą prace prof. Sellina z uniwersytetu berlińskiego, który jeszcze przed wojną dokonał wielu wykopalisk, odkrywając Megido i Jericho W ostatnim czasie rozpoczął prof. Sellin badania nad odszukaniem starożytnego Sychem, leżącego nad dzisiejszem przedmieściu Nablusu. Archeolog zdołał odkopać pałac królewski i świątynię, w której znajdowała się za czasów sędziów Arka Przymierza. Pozatem znalazł tam prof. Sellin szereg płyt zawierających napisy w piśmie klinowem. Podwójny mur miasta zdołano rozebrać i znaleziono słynny „kamień ze Sychem", odgrywający za czasów Jozuego wielką rolę. Chodzi tu więc o

najstarsze kulturalne zabytki żydostwa w Palestynie.

Duże znaczenie mają także prace misji archeologicznej uniwersytetu w Pensylwanji, niedaleko miejscowości Bejsan na południu od jeziora Kineret. Znaleziono tam mianowicie świątynię, pochodzącą z XV. stulecia przed Chr., a w niej złotą statuę jakiegoś bożka i bogini Astarty. W świątyni odkryto ołtarz a obok niego szkielet zwierzęcia. Wedle przypuszczeń uczonych, świątynia była poświęcona bogowi Filistynów Dagonowi, a być może, że w tej świątyni Filistyni zawiesili zwłok króla Saula. Oprócz wielu napisów z okresu Chetytów znaleziono obraz, przedstawiający węża, przyczem uczeni widzą w tem wpływ pierwotnej kultury ludów sumirskich, żyjących w dawnej Babilonji.

Znany angielski orjentalista Petrie ustalił na podstawie wykopalisk szereg miejscowości biblijnych w południowej Palestynie. W szczególności znaczenie ma ustalenie miejscowości Beth Pelet, zajętej przez Jozuego — później siedziba straży przybocznej króla Dawida, która i za czasów Nechemji odgrywała rolę. Odkopano tam cmentarze z XVI stulecia przed Chr.

W okolicy Hebronu odkopano budowlę, którą tradycja łączy z nazwiskiem praojca Abrahama. Ponadto zdołano odkryć szereg budowli z okresu Hadriana, których fundamenty pochodzą z czasów herodjańskich.

Wiadomości z kraju

Elektryfikacja Małopolski zachodniej i Sląska

Wielkie zakłady wodno-elektryczne na Sole.

Podczas onegdajszych obrad pierwszego polskiego zjazdu hidrotechnicznego w Warszawie omawiano sprawę wyzyskania sił wodnych, jako energji napędnej dla celów elektryfikacji kraju. W Polsce przed niedawnym czasem przystąpiono do budowy wielkich zakładów wodno-elektrycznych na rzece Sole w Porąbce w woj. krakowskiem. Jest to gigantyczne dzieło techniki polskiej, zaprojektowane i rozpoczęte przez pierwszego Prezydenta Polski, śp. Gabrjela Narutowicza. Zbiornik wody, który stanowić będzie siłę napędową dla zakładu elektrycznego, powstanie przez zamknięcie doliny Soły na 32 klm., między Żywcem a Kętami, tamą długości 246 mtr., a 30 mtr. wysokości, w formie łuku. W ten sposób utworzony zbiornik o powierzchni 376 ha zawierać będzie 32 miljony metr. sześciennych wody. By dać pojęcie o tej masie wód, wystarczy powiedzieć, że ilość ta wypełniłaby Rynek krakowski po wysokość trzeciego piętra.

Wybudowanie tej olbrzymiej tamy na Sole i pomieszczenie wód górskich w tym zbiorniku, zredukuje wielką wodę o 70 proc., a temsamem uwolni od klęski powodzi, nawiedzającej rok rocznie liczne powiaty województwa krakowskiego. Masa wód uwięziona w zbiorniku i miarowo puszczana na turbiny, da nam rocznie 17 miljonów k. m., która to energja użyta będzie w pierwszym rzędzie do elektryfikacji podkarpackiej linji kolejowej i zakładów przemysłowych Sląska Cieszyńskiego i Górnego.

Zakład elektryczny w Porąbce na Sole ma być nazwany imieniem Gabrjela Narutowicza.

—o—

PREZYDJUM RADY MIEJSKIEJ W BĘDZINIE. W Będzinie odbyło się konstytucyjne posiedzenie nowej rady miejskiej, na którem dokonano wyboru prezydjum rady. Prezesem wybrano dotychczasowego prezesa F. Żebrowskiego (BB), wiceprezesem p. Fürstenberga (żyd. zw. rzem.), sekretarzem p. Szkutnika (Klub Narodowy).

ZATARG MIĘDZY LEKARZAMI A KASĄ CHORYCH W POZNANIU. Na tle zmiany warunków pracy lekarzy w Kasach chorych województwa poznańskiego, doszło do zatargu między związkiem lekarzy, a okręgowym związkiem Kas chorych w Poznaniu. Związek Kas chorych usunął z dniem 1 stycznia br. wszystkich lekarzy i czyni próby rozbicia solidarności lekarzy, ogłaszając anonse o wolnych posadach. Kasa chorych i lekarze walczą wzajemnie, a ubezpieczeni szemrają wobec braku opieki lekarskiej.

RAJ DZIECIĘCY W ZIMIE. Sezon w Rabce rozpoczął się dn. 15 grudnia ub. r. i trwać będzie do końca marca. Ceny pokoi z utrzymaniem 10—18 zł. ponadto za opał dopłaca się 1,50 zł. dziennie. Taksa kuracyjna od dorosłych wynosi 3 zł. tygodniowo, od dzieci do lat 15 — 2 zł. tygodniowo, od dzieci, przebywających w rabczańskich zakładach wychowawczych, 2 zł. miesięcznie.

TAJEMNICA PARKU BELWEDERSKIEGO. „Gazeta Warszawska", przypominając sprawę zabicia żandarma Koryzmy w parku belwederskim przytcza dowód alibi podejrzanego o morderstwo Kossowskiego. Kossowski spał u swego przyjaciela Markowskiego w Warszawie (Wspólna 33) w nocy mordu do godziny 1 min. 20. Markowski nie pozwolił mu przenocować, wobec czego Kossowski udał się do mieszkania swego brata rotmistrza 1 pułku szwoleżerów, mieszkającego w Łazienkach. Przechodzącego niedaleko parku belwederskiego aresztowano jako podejrzanego o morderstwo Koryzmy.

PRZEDSIĘBIORCY SYLWESTROWI W FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ — UKARANI. Jak wiadomo, na osławiony koncert sylwestrowy w „Filharmonji" warszawskiej zareagowała publiczność tak, że wyłoniła komitet, który wystąpił ze skargą przeciwko impresarjom do prokuratora Władze administracyjne tego występu sprytnych kombinatorów nie zostawiły bez odpowiedzi. Oto w związku właśnie z burzliwemi zajściami, jakie miały miejsce w noc sylwestrową w Filharmonji, starostwa grodzkie otrzymały z komisarjatu rządu polecenie, aby impresarjom, którzy organizowali wieczór w Filharmonji, nie udzielać żadnych pozwoleń na urządzanie dochodowych imprez.

OSTROŻNIEJ ZE ŚWIECAMI PO BOŻNICACH! Z Brzeska donosi nam nasz kor. (m. s.): Już wielokrotnie notował „N. Dz." wypadki spłonięcia bożnic z powodu niezwracania uwagi przy zamykaniu bożnic na niedogasłe świece. Onegdaj z powodu rocznicy śmierci błp. rabina wiśnickiego chasydzi przy porannej modlitwie rozpalili większą ilość świec w bożnicy „Gmilath Chasudim". Skutek był ten, że ołtarz, przed którym chazen odprawia modły, zajął się i spłonął do połowy. Dopiero w południe zauważono wydobywające się kłęby dymu i pożar ugaszono. M. in. spłonęła drogocenna miniaturowa arka przymierza. Tylko szczęśliwemu przypadkowi zawdzięczać należy, że arka z rodałami nie zajęła się i nie spłonęła.

GDY DZIECI BAWIĄ SIĘ BRONIĄ... Niedaleko Białegostoku, w kolonji Susk 12-letni Antoni Filochowski przez nieostrożność w czasie nieobecności rodziców zastrzelił z dubeltówki swojego 8-letniego brata Henryka.

TRUP Z ODERWANĄ GŁOWĄ. Onegdaj w nocy obok szybu „Alfreda" w Wełnowcu znaleziono trupa mężczyzny z rozerwaną głową. Jak stwierdzono zwłoki należały do 24-letniego bezrobotnego Baronowskiego z Wełnowca, który popełnił samobójstwo w ten sposób, że do prawego ucha włożył kapiszon i zapalił lont. Eksplozja zabiła nieszczęśliwego na miejscu. Przyczyny samobójstwa nie ustalono.

SCENA I ESTRADA

Dziś koncert Ignacego Manna!

Ignacy Mann, nasz znakomity tenor bohaterski, po swoich sukcesach zagranicznych przybył do naszego miasta i wystąpi dziś tj. w niedzielę 6 bm. w Starym Teatrze z jedynym koncertem, na którym wykona bogaty program, złożony z pieśni i aryj operowych. Pozostałe bilety do nabycia od 10'30 do 1'30 i od 4 popoł. w kasie Starego Teatru. Koncert zapowiada się tłumnie.

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Wesoło bawiała się na wczorajszej premjerze publiczność szczelnie wypełniająca widownię. Dziś w niedzielę o 8'30 wiecz. po raz drugi kapitalna krotochwila „Ślub na plaży" w świetnem wykonaniu naszych wybitnych artystów z pp. Nechamą, Jarosalwską, Litwiną, Chaszem, Kadyszem, Szermanem, Grodnerem. Dziś o 3'30 pop. po cenach zniżonych od 70 gr. do 4 zł „Ślubna suknia" sztuka lutowa z śpiewami i tańcami.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w niedzielę wieczorem i następne dni tygodnia „Murzyn warszawski", popołudniu „Betleem polskie".

— **TEATR REWJI „GONG".** Wczorajsza premjera rewji „Karnawał pod gazem" wstępnym bojem zyskała zasłużony sukces. Przezabawny „Jubileusz Gongu" wywoływał nieustanną wesołość na widowni. Dziś 3 przedstawienia o 4'30, 7 i 9'20.

— **REDUTA „GONGU".** Zwolennicy zabaw karnawałowych przyjmą niewątpliwie z radością wiadomość, że 19 stycznia odbędzie się w Starym Teatrze Wiela Reduta Gongu Brać Gongowa z właściwym sobi erozmachem już przystąpiła do przygotowań i niewątpliwie uczyni z Reduty Gongu zabawę huczną, wesołą i beztroską.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela: 3'30 pop. „Ślubna suknia" (ceny zniżone); 8'30 wiecz. „Ślub na plaży".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop. „Betleem polskie"; wiecz. „Murzyn warszawski".

Poniedziałek: „Murzyn warszawski".

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)
(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)

Niedziela: „Karnawał pod gazem" (trzy przedstawienia).

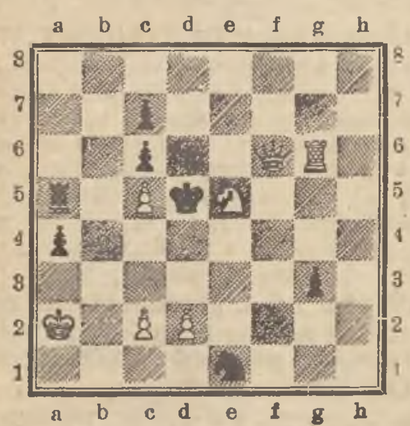
Poniedziałek: „Karnawał pod gazem".

Dział szachowy „Nowego Dziennika“
pod redakcją M. Chwojnika

ZADANIE NR. 141.

A. T. Olsen — Norwegja, I. nagr.
„Westminster Gazette“.

Białe: Ka2, Df6, Wg6, Se5, p: c2, c5, d2.
Czarne: Kd5, Wa5, Se1, p: a4, c6, c7, g3.



Mat w 3-ch posunięciach.

PARTJA NR. 158

Białe.	Czarne.
Prof. Becker:	Dr. Vidmar:

grana na kongresie szachowym w Marlbor.

1. e2—e4	e7—e5
2. Sg1—f3	Sb8—c6
3. Lf1—b5	a7—a6
4. Lb5—a4	Sg8—f6
5. 0—0	b7—b5
6. La4—b3	Lf8—e7
7. d2—d4!	d7—d6
8. c2—c3	0—0
9. Dd1—e2	Lc8—g4
10. Wf1—d1!	e5×d4
11. c3×d4	Sc6—a5
12. Lb3—c2	Sf6—d7
13. e4—e5	Lg4×f3
14. De2×f3	Wf8—e8
15. Sb1—c3	Sa5—c4
16. b2—b3	Sc4—b6
17. Lc2—e4!	Wa8—b8
18. Df3—h3	Sd7—f8
19. Le4—c6	Sb6—d7
20. Sc3—d5	Dd8—c8
21. Lc1—a3	Le7—d8
22. Wa1—c1!	We8—e6
23. e5e5×d6	c7×d6
24. Lc6×b5	Dc8—b7
25. Lb5—c4	Db7—a7
26. Sd5—b4	We6—h6
27. Dh3—f3!	Wh6—f6
28. Df3—d3	Wb8—a8
29. Lc4—d5	a6—a5
30. Sb4—c6!	Poddały się.

UWAGI.

1) Należało grać 8. ..., Lg4!

2) Oczywiście nie 14. ... d×e5, 15. d×e5 S×e5?, wobec 16. Dh5 albo c3 i wygrywa.

3) Ostatni wysiłek. Jeśli Białe biją Wa8, to nast.: 30. .... a×b4, 31. Wc8 Lc7! 32. L×b4 Sb6 i Czarne mogą jeszcze stawić zacięty opór.

III. MECZ KORESPONDENCYJNY.

2. Auerbach	29. h5
3. Hennenberg.	
7. Bakon	
9. Frei	9. Dc2
6. Hoffmann	19. Df6

ROZWIĄZANIE ZADAŃ:

Nr. 140: 1. f5—f6.

Końcówki Nr. 102: 1. Lg3 e×f5, 2. Le1 d2, 3. L×d2 e1D, 4. Se2 D×d2, 5. pat.

KRONIKA SZACHOWA.

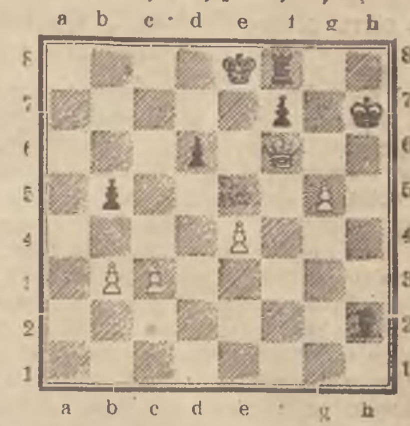
Vera Menschik, znakomita szachistka, grała 28 października ub. r. w Antwerpii 20 partyj równocześnie, które ukończyła w 3-ch godz. z wynikiem: 12 wygranych, 3 Remis i 5 przegranych.

—o—

KOŃCÓWKA NR. 103.

R. Reti, I. nagr. Szachmaty 1928.

Białe: Kh7, Df6, p: b3, c3, e4, g5.
Czarne: Ke8, Wf8, Lh2, p: b5, d6, f7.



Białe zaczynają i wygrywają.

Królową perfum

śmiało nazwać można słynną gwiazdę filmową Dolores del Rio, która nietylko używa mnóstwa gatunków perfum, ale zastosowuje je odpowiednio do nastrojów. Szczególnem uznaniem gwiazdy ekranu cieszy się „zaledwie“ siedemdziesiąt pięć gatunków perfum, które w ozdobnych kryształowych flakonach zawsze znajdują się w jej wykwintnym buduarze. Są wśród nich niezwykle cenne gatunki, a nie brak najwspanialszych wonności wschodu, ofiarowanych sławnej artystce przez pewnego nababa indyjskiego.

Z okazji zaręczyn p. **Basi Trenczerówny** z **Krosna** z towarzyszem naszym p. **Bernardem Kolberem** z Gorlic, serdecznie gratulują:
Stow. Haszachar, Kom. Lok. Org. Sjońs., Biblj. Kobiet Narod. Żyd., Komisja Ż. F. N. w Gorlicach.
36 x

Z okazji zaręczyn p. **Anny Schleichkornówny** z p. **Maksymiljanem Wassermanem** serdecznie gratulują 42g **Fisch, Glass i Gurgel.**

KRONIKA

Wschód słońca 7 m 44	Styczeń 6 Niedziela 23 Tewet 5689	Zachód słońca 15 m. 39

Organ Agudy popiera podgórską klikę kahalną

Krakowski tygodnik agudystyczny postępuje już tak, jak prasa warszawska w czasie wyborów, zamieszczając anonse kilku ugrupowań. W ostatnim numerze tego tygodnika znajdujemy anons wyborczy listy nr. 3 obejmującej nazwiska osławionych kahalników podgórskich, którzy naraz stali się — wedle organu Agudy — „działaczami ortodoksyjnymi“. Równocześnie zamieszcza ów tygodnik anons drugiej partji tzw. „ortodoksyjnych Żydów w Podgórzu“, na której czele stoi kandydat podobno wielce uczony w dziedzinie judaistyki, ale zupełnie nieznany jako działacz społeczny. Z odezw tych wynika, że Aguda popiera listy kahalników. Winszujemy Agudzie tego sojuszu!

40-minutowe lekcje szkolne

W związku z wprowadzeniem z dniem 1 lutego 5-ciogodzinnego dnia nauki w szkolnictwie średniem i powszechnem, trwanie lekcji zmniejszone będzie z 45 na 40 minut. Pauzy i wielka przerwa nie będą zmniejszone.

Uproszczenie meldunków w miejscowościach kuracyjnych

Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało projekt rozporządzenia, które ureguluje kwestję meldunków w miejscowościach kuracyjnych i letniskowych, oraz meldunków wycieczek zbiorowych. Projekt powyższego rozporządzenia przewiduje, że osoby, przybywające do miejscowości kuracyjnych, lub kąpielowych, albo uzdrowisk, letnisk itp. w celach kuracyjnych, wypoczynku lub dla przyjemności, o ile to nie jest związane ze zmianą miejsca zamieszkania, będą przy udzielaniu danych, potrzebnych do zameldowania i wymeldowania oraz przy zawiadamianiu o swem przybyciu lub wyjeździe obowiązane do udzielania tylko następujących danych: imię i nazwisko, data przybycia lub wyjazdu, cel przybycia, adres w miejscu czasowego pobytu oraz miejsce zamieszkania.

—o—

— **ZJEDNOCZENIE KOBIET ŻYDOWSKICH W KRAKOWIE** urządza Wielkie Zgromadzenie Kobiet, które odbędzie się jutro w poniedziałek dn. 7 bm. o godz. 7 wiecz. w sali kahału z referatami na temat: „Chwila przełomowa w żydostwie a kobieta żydowska“. Współudział w tymże zgromadzeniu przyrzekła znana działaczka p. Bela Pewznerowa, która w swej podróży propagandystycznej w Polsce spotkała się wszędzie z wielkiem uznaniem. Prócz p. Pewznerowej wezmą udział w zgromadzeniu: p. Regina Zimmermannowa, Nela Rostowa i Dr Feldblum. Spodziewać się należy, że zgromadzenie to obudzi wielkie zainteresowanie wśród najszerszych warstw społeczeństwa żydowskiego.

— **MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE** otrzymało w darze od Stanisława Hanryka hr. Badeniego obraz Ludwika De Laveaux przedstawiający głowę starca. Obraz ten jest cennym nabytkiem nietylko ze względu na wartość artystyczną, lecz również ze względu na rzadkość dzieł artysty. Zauważyć należy, że hr. Badeni wielokrotnie już obdarzył Muzeum Narodowe cennemi darami.

Oddział Muzeum Narodowego im. Feliksa Jasieńskiego otrzymał w darze od Dra Adolfa Schwarza dwa piękne wazony japońskie cloisonne. Dar Dra Schwarza jest cennym przyczynkiem do znajdującej się już w Muzeum kolekcji wyrobów cloisonne.

— **WYKŁAD O PIĘKNOŚCI WILNA.** Pan Sławój, znany prelegent podróżujący obecnie po Polsce celem propagowania krajobrazowej i zabytkowej piękności Wilna, wygłosi dziś w niedzielę dnia 6 bm. o godz. 6-tej wieczór w sali Muzeum Przemysłowego w Krakowie przy ul. Smoleńsk wykład pod tytułem „Tajemnice Wilna“, ilustrowany licznemi przeźroczami, a przeznaczony specjalnie dla członków Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich oraz wprowadzonych przez nich gości. **Wstęp bezpłatny.**

Ważne dla wyborców kahalnych w Krakowie

Lista unieważnionych deklaracyj. — Jak mają postąpić deklaranci, by obronić swoje prawo wyborcze

Komisja wyborcza dla wyboru Rady i Zarządu Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Krakowie wysłała w tych wypadkach, w których miała wątpliwości co do prawa wyborczego deklarantów, polecone wezwania do kwestjonowanych deklarantów, z żądaniem przedłożenia dowodów na to, że mają warunki konieczne do uzyskania prawa wyborczego. Listy polecone wysłane zostały za recepisem zwrotnym. Komisja wyborcza we wszystkich tych wypadkach, w których poczta zwróciła listę z uwagą, że adresat pod podanym adresem nie istnieje lub nie jest znany, odnośną deklarację unieważniła, wskutek czego dany deklarant nie będzie umieszczony na oficjalnej liście wyborczej. Ponieważ w bardzo wielu wypadkach chodzi o osoby, które prawo wyborcze posiadają, a tylko adres ich był błędnie podany, lub też adres na deklaracji podany odnosi się do miejsca zajęcia a nie do miejsca prywatnego mieszkania. Jest przeto koniecznem, aby **odnośny wyborca natychmiast przedłożył kahałowi dowód na to, że jest zamieszkały w Krakowie jeszcze przed dniem 18 września 1927 i że dnia 18 września 1928 r. ukończył 25 rok życia.**

Dowody te powinny być przedłożone natychmiast celem uzyskania prawa wyborczego, a komisja wyborcza w razie przedłożenia tych dowodów wciągnie odnośnego wyborcę na listę wyborców.

W tym celu ogłaszać będziemy kolejno te osoby, którym deklaracje z powyższych przyczyn unieważniono, aby w ten sposób uwiadomić ich o tem, że listu komisji wyborczej poczta nie zdołała im doręczyć pod wskazanym adresem i że ich prawo wyborcze jest kwestjonowane.

Są to osoby następujące:

SKREŚLENI Z UL. SEBASTJANA

Dr Eichenholz Izydor l. 20, Freilich Izak l. 36, Katz Natan l. 15, Krauswirth Abe l. 15, Urbach Eljasz l. 16.

UL. DIETLOWSKA:

Brandstätter Chaim l. 10, Bürstenbinder Daniel l. 26, Feldman Eljasz l. 59, Friederich Izak l. 65, Friedner Józef l. 65, Haas Naftali l. 28, Goldberger Leon l. 97, Gruber Chaskel l. 38, Halpern Mendel l. 34, Horiwitz Dawid l. 49, Ickowicz Abr. l. 36, Jäger Abr. l. 44, Kleinman J. l. 25, Landau Chaim l. 52, Landau Wolf l. 36, Landerer Ignacy l. 17, Lauber Tobiasz l. 34, Licht Izak l. 68, Mandel Józef l. 79, Mandelbaum Eljasz l. 26, Munies Szulim l. 36, Markus M. l. 47, Monderer Pinkas l. 21, Nessel Izrael l. 36, Panzer Mojżesz l. 44, Perlberger Izak l. 55, Rosenbaum Oskar l. 36, Schafier Dawid l. 44, Schufenbahner Markus l. 45, Schussheim Markus l. 45, Singer Dawid l. 36, Sobel Noach l. 67, Spannlang Efraim l. 36, Strauch Izak Israel l. 36, Unger Izrael l. 51, Weinfeld Salomon l. 84, Weiser Aron l. 30.

W następnych numerach ogłoszoną zostanie dalsza lista osób, których deklaracje zostały unieważnione z powodu niemożności doręczenia im pisma gminy.

Biuro wyborcze przy organizacji sjonistycznej w Krakowie ul. Stradom 15 of. I. p. (telefon 4541) przyjmie ewentualne wyjaśnienia i dowody od powyższych osób celem przedłożenia ich Komisji Wyborczej.

Do wszystkich wymienionych w powyższym spisie osób, Komisja Wyborcza wysłała zawiadomienia o unieważnieniu ich deklaracyj. Przeciw temu orzeczeniu przysługuje interesowanym prawo wniesienia zażalenia do Magistratu w przeciągu dni 8 od doręczenia pisma, zawiadamiającego o unieważnieniu deklaracji.

Ponieważ jednak i to zawiadomienie o unieważnieniu deklaracji nie zostanie im doręczone przez pocztę, gdyż poczta pod wskazanym na deklaracji adresem nie zdoła im listu doręczyć, przeto podanie w naszem piśmie nazwisk deklarantów, których deklaracje zostały unieważnione, ma dla tych deklarantów ogromne znaczenie, gdyż zwrócimy im uwagę, że ich prawo wyborcze zostało zakwestjonowane i poważnie zagrożone.

— **WSKUTEK PRZECIĄŻENIA CENTRALI TELEFONICZNEJ W KRAKOWIE** wstrzymało Ministerstwo Poczt i Telegrafów udzielanie zezwoleń na wykonywanie instalacji i przyłączanie do państwowej sieci telefonicznej w Krakowie prywatnych urządzeń telefonicznych, instalowanych przez prywatne firmy do czasu rozszerzenia obecnej centrali w Krakowie i do wydania przez Ministerstwo nowych przepisów, dotyczących prywatnych urządzeń telefonicznych.

— **UTRZYMANIE PODWYŻKI SKŁADEK W KASIE CHORYCH.** W sprawie notatki pod powyższym tytułem, zamieszczonej w jednym z poprzednich numerów „Nowego Dziennika“ wyjaśnia nam członek zarządu Kasy chorych p. Teodor Dembitzer co następuje: Na posiedzeniu Zarządu Kasy chorych, w dniu 17 grudnia 1928 r. na które Prezydjum przyszło z wnioskiem o dalszą podwyżkę opałt, p. Dembitzer zabrał głos i uznając potrzebę wykończenia szpitala wskazał źródła, gdzie można uzyskać na ten cel pożyczkę jak: Zakład ubezpieczeń od wypadków, Fundusz bezrobocia itp. instytucje. Następnie p., Dembitzer energicznie wystąpił przeciw wnioskowi Prezydjum i zażądał we formie wniosku odroczenia podwyżki na przeciąg pół roku ze względu na obecny ciężki kryzys w handlu, rzemiośle i przemyśle. Wniosek ten przepadł. Zaznaczyć należy wkońcu, że przedstawiciele pracowników mają 2/3 większości i temsamem wszelkie ich wnioski mimo sprzeciwu pracodawców przechodzą ich większością.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE**, zgłoszonych w ciągu ub. tygodnia w miejskim urzędzie zdrowia, przedstawiał się następująco: szkarlatyna — 6 zachorowań, dyfterja 5, ospa wietrzna 2, koklusz i tyfus brzuszny po 1.

— **DYREKCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE** donosi: Począwszy od niedzieli dnia 6 bm. przedłuża się kurs wagonu sypialnego kl. III. Warszawa Gł.—Sandomierz w pociągach Nr. 17/18 pociągami Nr. 714/715 do Tarnobrzegu

— **POŻAR OD CHOINKI.** Jak już wczoraj w części nakładu pokrótce donieśliśmy, w piątek o godz. 22'30 powstał pożar w mieszkaniu Dra Alberta Knauera przy ul. Karmelickiej l. 29, gdzie ogień strawił całe urządzenie jednego pokoju, **przyczem trzy osoby odniosły poważniejsze uszkodzenie na ciele** Powstała szkoda wynosi około 3000 zł Pożar prawdopodobnie powstał od świecącego się ognia bengalskiego na choince, od którego zapaliły się dywany, chodniki i obrazy ścienne. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła.

— **ZŁODZIEJE Z ŁODZI.** Organa policji aresztowały w dniu 4 bm. natorycznych złodziei w osobach: Nawrockiego Zygmunta (lat 27) z Łodzi, Rabczyńskiego Bronisława (lat 34) również z Łodzi i Zając Helenę (lat 19) z Będzina za kradzież 10 m. brokatu na szkodę nieznanego narazie właściciela. Wymienieni przyjechali tu z Łodzi na występy złodziejskie.

— **PIEC I FUTRO.** Dnia 3 bm. skradziono z zamkniętego strychu przy ul. Pańskiej l. 6 piec miedziany wartości 200 zł na szkodę właściciela domu Jakóba Sterna. — Bainjamin Landau (lat 18) pomocnik handl. zam. przy ul. Dietla l. 40 zgłosił, że w ostatnich dniach skradziono z niezamkniętego przedpokoju na szkodę jego ojca futro męskie podbite lisami wartości 700 zł.

— **CZYJ ZEGAREK?** W wydziale śledczym przy ul. Kanoniczej l. 24 złożono w dniu 4 bm. znaleziony zegarek „Omega“ srebrny. Poszkodowani mogą się zgłaszać do rozpoznania w godzinach od 10—12.

—o—

—o—

— **„RZYSZŁOŚĆ-HEATID“.** Dziś, w niedzielę kulig saneczkowy. Zbiórka z saneczkami punkt o godzinie 3 pop. u wylotu ul. Wolskiej (początek deptaku).

—o—

— **KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH“.** (Rynek gł. 29, . p.) zawiadamia swych członków, że sekretarjat wydaje codziennie od godziny 7.30 do 9 wiecz. legitymacje związkowe na podstawie których korzystać można ze zniżek kinowych i teatralnych. — Czytelnia otwarta codziennie od godziny 7.30 do 9.30 wiecz., w soboty, niedziele i święta od godz. 4 pop.

Z MODY

Jeszcze parę słów w sprawie futer i płaszczy



Już ostatnim razem wspominaliśmy o tem, że od czasu, kiedy zaczęto przerabiać różne pospolite gatunki skór na futra damskie, futra te przestały być nieodzownym atrybutem elegancji kobiecej. Zastąpił je częściowo płaszcz, futrem podbijany, przeznaczony na codzienny użytek, potem płaszcz jedwabny, lub aksamitny, z pięknym kosztownym kołnierzem futrzanym, a wreszcie kostjum, tyle lat po macosze mu traktowany.

Jeśli płaszcz ma być elegancki, musi się różnić krojem i materjałem od swego sportowego kolegi.

Formy kloszowe niezupełnie jeszcze się przyjęły, ale pewne zmiany nadają płaszczom inny charakter. Jeśli zaś chcemy łączyć piękne z pożytecznem mieć płaszcz praktyczny i taki, który nadaje się do noszenia z rana i na wizytę popołudniową, musimy szukać pośredniej drogi. W takim razie wybierzemy na płaszcz materjał dobry wełniany, miękki, ale desenjowany, bo te są praktyczniejsze, o jakimś ładnym odcieniu. Wszelkie tony, lila, czerwone, teracota i beige, nadają się na ten cel. Krój takiego płaszcza, en tout cas, będzie prosty i zbliżony do płaszcza sportowego. Tylko wykończenie i drobne ozdoby na dadzą mu nieco elegantszego wyglądu.

tak np. w modelu A) dajemy w szwie bocznym wąski kawałek materjału, który naszywamy tuż pod ramieniem; dochodzi on aż do bioder i wydłuża się poprzecznie w ten sposób, że razem z klamrą stanowi rodzaj paska, przez przód płaszcza. Kieszeń duża nałożona odpowiada temu wykrojowi. Krótki zaokrąglony kołnierzyk z farbowanego futra stanowi zakończenie szalowego kołnierza. Mankietów futrzanych niema.

Jeśli chcemy, by płaszcz miał charakter bardziej wizytowy, możemy miast wełny użyć aksamitu a wtedy pozwolić sobie możemy na jakiś bardziej fantazyjny fason. Próbę takiego rozwiązania problemu daje model B). Mamy tu ładną linję pleców, osiągniętą zapomocą stębnów i rodzaj naciętego klosza z przodu.

Szereg stębnów, poprowadzony w poprzek płaszcza, od bioder aż do miejsca nacięcia żabotu kloszowego, znowu imituje pasek. Zwracamy też uwagę na podwójny mankiet, jeden analogiczny do paska, powstały ze stębnów, drugi futrzany. Płaszcz duży szalowy kołnierz z brunatnego futra z tyłu, bardzo wysoki z przodu, zachodzący aż do paska.

Kostjumy aksamitne wróciły do mody. Składają się one najczęściej z gładkiej spodniczki z jednym fałdem, otwartego prostego żakietu i sweatra z weluru w deseń, lub futrzanej kamizelki. Mały kołnierzyk i okrągłe mankiety z białego lub popielatego lisa dopełniają całości.

Nowoczesne tańce a zdrowie

Fizjologja modnej choreografji

Wszechwiedkowie wyprorokowali swego czasu nowoczesnym tańcom krótki żywot. Nie mieli zgoła racji; mylili się; prorokowali fałszywie. Nowoczesne tańce na które początkowo zwłaszcza starsza generacja patrzała krzywem okiem, po przebyciu „chorób dziecięcych" (np. trzęsionki, zwanej charlestonem) zdołały się nie tylko utrzymać, lecz nawet znamiennie rozszerzyć koło amatorów tańczenia. Równomierne, rytmiczne ruchy, które stanowią modne tańce, łatwe są do nauczenia i już ten wzgląd sprawił, że miłośników tańca jest coraz więcej.

Często słyszy się obecnie od osób poważniejszego wieku — a więc od takich, które coraz bardziej muszą zwracać uwagę na stan swego zdrowia — że po wieczorze tanecznym czują się nazajutrz bardziej rześko. Jest to tembardziej charakterystyczne, jeśli mimo skrócenia czasu wypoczynku nocnego — o ile taka „tańcówka" przedłuży się nieco — człowiek nazajutrz nietylko nie czuje się osłabiony, a wprost przeciwnie bardziej rześki.

Jest rzeczą oczywistą, że ruchy, które wykonuje się podczas tańca, są o wiele dla zdrowia korzystniejsze, niż przesiadywanie przy winie lub przy kartach.

Już Sokrates polecał swym uczniom taniec. Również i tańce greckie polegały na lekkich, harmonijnych ruchach i nie miały nic wspólnego z tańcami „wirowemi". Faktem jest, że w okresie tańców „wirowych" (walce) nie występował tak bardzo charakter, pobudzający rzeźkość fizyczną, jak obecnie, w epoce spokojniejszych, przeważnie bez biegu a tylko krokami odmierzanych ruchów tańca. Po przetańczonej w walcu nocy było się efektywnie zmęczonym; po 20-tu foxtrotach, bluesach i tangach człowiek, choćby już miał pięćdziesiątkę a nawet i więcej, jest świeży i wcale nie „rozbity".

Dlaczego? By na to odpowiedzieć, musimy zastanowić się nad istotą nowoczesnych tańców. Dawniejsze tańce polegały właściwie na szybkich wirowych ruchach dokoła osi własnego ciała i dokoła punktu środkowego sali. Wedle taktu muzyki musiano wykonywać w niezmiennej kolejności przepisane kroki. Nie istniały pauzy, nie było przerw dla zaczerpnięcia oddechu. Młodzież dawała sobie radę, ale ludzie starsi niebawem dostawali zawrotu głowy. Ale również i młodzież po nocach spędzonych w sali balowej w szalonem tempie walca czy polki, często tam właśnie nabawiała się pierwszych początków kataru czy choroby serca. Dziś to niebezpieczeństwo jest wykluczone.

Sztuka dawniejszych tańców polegała wyłącznie na ruchach nóg w ślad taktu. Teraz taniec zasadza się na swobodnej, niewymuszonej postawie całego ciała, na opanowaniu wszystkich muszkułów, na wyprostowanym grzbiecie, swobodnej zmianie tempa, częstych pauzach wypoczynkowych, możności łatwego oddychania. To, że rytm nowoczesnych tańców, wzięty jest z zamiłowania do ruchu ludów pierwotnych — nie przynosi tym tańcom wcale ujmy; przeciwnie: jest ich zaletą.

Dawniejszy stały ruch wirowy ciała prowadził do zawrotów głowy; obecna wciąż się powtarzająca zmiana kroku umożliwia dłuższe tańczenie, a więc pewnego rodzaju „traning" muskułów. Obecny taniec nie jest tak monotonny jak poprzednie, umożliwia swobodne dostosowanie się do rytmu muzyki, indywidualne tańczenie, nowoczesny taniec podobnie jak gimnastyka, jest doskonałem wyrobieniem siły muskułów, jest wyborowem ćwiczeniem fizycznem.

Ale czy można przy nowoczesnem tańcu... schudnąć? Obecnie, gdy smukłość jest ideałem wielu ludzi, ze strachem przyglądającym się warstwom tłuszczu na własnem ciele, taniec jako sposób chudnięcia jest również praktykowany, Jest to jednak złuda Chudnięcie to zagadnienie djety. Żaden sport i żąden taniec nie przyczynią się do schudnięcia. Trzeba, aby wreszcie to zrozumiano. Taniec jest zdrowy i wzmacnia ciało ale chudnięcia nie powoduje.

Ważną jest jednak higjena lokalu tanecznego. Pod tym względem wiele grzeszymy. Najzdrowszy jest taniec na świeżem powietrzu, jaki teraz latem coraz częściej się uprawia. Natomiast tańczenie w dancingach, w małych zadymionych salkach — jest wręcz szkodliwe dla zdrowia. Dawniej, na olbrzymich salach balowych, nikt nie ważyłby się zapalić papierosa. Teraz, gdy tańczy się w restauracjach, kawiarniach, małych salkach dancingowych, gdzie równocześnie wszyscy ćmią papierosy — stosunki higjeniczne są złe.

Pozatem jednak nowoczesny taniec jest doskonałym rodzajem sportu i ma korzystny wpływ na zdrowie.

P. W.

GIRARDENGO —LIMARI zwyciężyli bezapelacyjnie w wyścigu sześciodniowym w Medjolanie.

Konflikt o Mandżurję

Wiedeń. 5. 1. PAT. Dzienniki donoszą z Tokio: Kwestja stosunku Japonji do Mandżurji stała się po ostatnich wypadkach w Mugdenie bardzo poważną. Twierdzą, że Rada koronna uważa sytuację za poważną i że, zażąda wkrótce wyjaśnień od gabinetu, ponieważ jest zdania, że postępek młodego generała Czang-Su-Lianga, syna Czang-Tso-Lina, mianowicie przyłączenie Mandżurji do Chin nacjonalistycznych, bez porozumienia się z Japonją, stanowi obrazę.

Rozruchy antyżydowskie w Węgrowcu

Gdańsk, 5 1. ŻAT. Nadeszły tutaj wiadomości z Pomorza, iż w miejscowości Węgrowiec wybuchły rozruchy antyżydowskie, przyczem zdemolowano sklepy żydowskie. Żaden z chuliganów nie został do tej chwili aresztowany.

Zwiększony deficyt rządu palestyńskiego

Jerozolima 5 1 ŻAT. Według danych urzędowych deficyt administracji palestyńskiej za pierwszych 10 miesięcy 1928 roku wynosi 711 tysięcy 265 funtów. Deficyt ten powstał z powodu uskutecznionych w tym okresie spłat zaległych odsetek i rat amortyzacyjnych długów i pożyczek rządu palestyńskiego, które wynosiły 820.164 funtów szterlingów. Deficyt rządu palestyńskiego za pierwsze półrocze 1928 wynosił zaledwie 146.019 futów.

Stan zdrowia króla Jerzego

Londyn. 5. 1. PAT. Biuletyn o stanie zdrowia króla ogłoszony o godzinie 11.15 stwierdza, iż król spał dobrze ubiegłej nocy i że w ogólnym stanie zdrowia daje się zauważyć pewna poprawa.

Rumunja nie otrzymała żadnej propozycji od Rosji

Bukareszt. 5. 1. PAT. „Agencja Rador" upoważniona została do oświadczenia, iż Rumunja nie otrzymała od Rosji, ani pośrednio, ani bezpośrednio żadnej propozycji.

Po aresztowaniu posła słowackiego za zdradę stanu

Praga. 5. 1. PAT. Wedle informacji „Prager Presse" badanie deputowanego Tuki toczyć się będzie w Bratysławie w ciągu 3 do 4 dni. Wczoraj aresztowana została sekretarka osobista Tuki, p. Teresa Helenti, podejrzana o współdziałania przy zdradzaniu tajemnic obrony narodowej. Rzeczona sekretarka odbyła kilka podróży zagranicznych. Odwiedziła kilkakrotnie Paryż i nawiązała łączność między Bratysławą a Budapesztem.

Nowy „bohater" afery „Gazette du franc"

Paryż. 5. 1. PAT. Sędzia śledczy, prowadzący dochodzenia w sprawie Hanau postawił w stan oskarżenia o oszustwo i nadużycia b. deputowanego Karola Bertranda, jednego z właścicieli „Gazette du franc".

Dziś finały w rozgrywkach o mistrzostwo Krynicy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Krynica. 5. 1. Trzeci dzień międzynarodowego turnieju o mistrzostwo Krynicy odbył się przy wspaniałej pogodzie. W grupie A. **Team z Wiednia bije LTŁ komb. 4:0. Wynik grupy A:** 1) AZS Warszawa, 2) Team z Wiednia, 3) LTŁ.

Grupa B. Pogoń Lwów bije Legję Warszawa Wynik grupy B. 1) BKE Budapeszt, 2) Pogoń Lwów, 3) Legja Warszawa.

Wieczorem odbyły się tutaj popisy łyżwiarzy z udziałem łyżwiarzy ze Lwowa, Warszawy i Wiednia. Jutro w niedzielę **finały turnieju.** Grają AZS Warszawa i BKE Budapeszt o I. i II. miejsce. Pogoń Lwów i Team Wiedeń o III. i IV. miejsce.

Propozycja sowiecka w karykaturze niemieckiej



Z okazji propozycji sowieckiej do rządu polskiego ukazała się w pismach niemieckich powyższa karykatura.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— **POGODA W ZAKOPANEM.** (PZT) **Stan obecny** Pogoda przyjemna, mroźno —10 stopni. Warstwa śniegu w Zakopanem 29 cm, w tem świeżego 2 cm, w Morskiem Oku 75 cm., świeżego 3 cm., na Hali Gąsienicowej 71 cm, świeżego 1 cm.

Prognoza na niedzielę: W dalszym ciągu pogodnie i mroźno, drobne opady śnieżne.

— **OLIMPJADA W LOS ANGELOS.** Holenderski komitet olimpijski powziął oficjalną uchwałę w kierunku wzięcia udziału w igrzyskach olimpijskich, które mają się odbyć w roku 1932 w Los Angelos w Kalifornji.

— **SENSACJA BOKSERSKA.** Mistrz boksu Europy w wadze średniej Leon Jacovacci (Włochy) pobity został przez Franka Moody'ego w 5 rundzie.

— **300 GODZIN W POWIETRZU!** Samolot typu „Fokker" „Question Mark" z dniem Nowego Roku wystartował celem pobicia rekordu utrzymania się w powietrzu. Utrzymywał się on w powietrzu przez 90 godzin. Samolot jest w ten sposób zbudowany, że może się utrzymać w powietrzu do 300 godzin. Lotnicy spodziewają się pobić rekord hr. Zeppelina, wynoszący 112 godzin.

—o—

Poznańska giełda zbożowa

Poznańska giełda zbożowa z dnia 5 stycznia. Żyto 33—33 i pół, pszenica 41 i pół do 42 i pół, jęczmień przemiałowy 32—33, jęczmień browarowy 34 do 36, owies 30.50—31.50, mąka żytnia 70 proc. 46.75, mąka pszenna 65 proc. 59 i pół do 63 i pół, Usposobienie dla mąki pszennej spokojne, dla reszty słabe.

Otręby żytnie i pszenne 25 i jedna czwarta do 26 i pół, wyka latowa 39—41, groch polny 45—48, Wiktorja 65—70, groch Folgera 59—64.

Ogólne usposobienie słabe.

„KLUBY JACKA LONDONA" PRZECIWKO TRESURZE ZWIERZĄT. Jack London napisał powieść o psie, a tendencją jej jest walka z tresurą zwierząt. London podaje liczne przykłady znęcania się nad zwierzętami, by ich nauczyć rozmaitych sztuczek, któremi się potem popisują przed publicznością. Publiczność nie zdaje sobie nawet sprawy, jakie katusze przechodzą zwierzęta, zanim stają się wyszkolonymi „artystami" cyrkowymi. Wpływ „Mika" Londona był olbrzymi. Wszędzie na całym świecie powstały kluby, które wypowiedziały wojnę tresurze zwierząt. **Ostatnio taki klub powstał i w Berlinie.**

Po zamknięciu kroniki

Zebranie obywatelstwa żydowskiego w Krakowie

Referat prof. Brodetzkiego.

Wczoraj wieczorem odbyło się w wielkiej sali Żydowskiego Domu Akademickiego uroczyste zebranie żydowskiego obywatelstwa naszego miasta, zwołane z okazji pobytu w Krakowie prof. Brodetzkiego.

Zebranie zagaił prezs Egzekutywy Org. Sjońskiej Małopolski zach. i Śląska dr. Ignacy **Schwarzbart,** przedstawiając licznie zebranym obywatelom dostojnego gościa.

Z kolei wygłosił dłuższe przemówienie prof. **Brodetzki,** który w szczególności podkreślił znaczenie ostatnich uchwał A. C. w sprawie Jewish Agency, oznaczających początek nowej ery w pracy nad odbudową Palestyny.

Następnie zabierali głos przedstawiciele instytucyj sjońskich i ogólno-żydowskich, wyrażając radość z powodu dojścia do porozumienia w sprawie Jewish Agency i kreśląc zadania nasze w chwili obecnej.

Zebranie zakończyło się w nastroju nader serdecznym około północy.

Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

Dziś Rada Partyjna

Jak już donieśliśmy, zbiera się dziś o godzinie 11.30 przed południem w lokalu „Przedświtu" (Stradom 15) **Rada Partyjna Org. Sjońskiej Małopolski i Śląska.**

Dziś obraduje też od godziny 9 rano w sali Stow. „Solidarność" (Zielona 10) zjazd delegatów Keren Hajesod naszej dzielnicy.

W obu konferencjach weźmie udział prof. Brodetzki.

Przed wyborami do kahału podgórskiego

Dwa zgromadzenia wyborcze.

Onegdaj odbyło się w Dębnikach liczne zebranie wyborców kahalnych, na którem główny referat wygłosił p. dr. Hilfstein, piętnując w szczególności bezprogramowość kliki kahalnej. Piękne, pełne swady przemówienie spotkało się z uznaniem wszytkich obecnych, którzy utworzyli na miejscu komitet dębnicki dla wyborców kahalnych w Podgórzu. W przyjętych entuzjastycznie rezolucjach uchwalili zebrani agitować i głosować na listę sjonistyczną i Hitachdutu nr. 6.

Wczoraj, w sobotę wieczorem odbyło się masowe zgromadzenie wyborców w bóżnicy Zuckera w Podgórzu. Zebranie zagaił kandydat listy sjonistycznej **dr. Laub,** który na wstępie wyraził serdeczne podziękowanie **posłowi dr. Thonowi i dr. Warhaftigowi** za ich skuteczną interwencję celem unieszkodliwienia machinacyj kliki kahalnej w Podgórzu. Odpowiednia rezolucję z podziękowaniem dla posła dra Thona i dra Warhaftiga **przyjęli zebrani z aplauzem.**

Następnie przemawiali pp. **dr. Menasche, dr. Berkelhammer i J. Neiger,** którzy nawoływali do solidarnego głosowania na listę sjońską.

Wśród entuzjastycznego nastroju uchwalili zebrani rezolucję, wzywającą do tłumnego i solidarnego głosowania na listę sjonistyczną nr. 6.

1:0. Bramkę zwycięską strzeli Stworzeński. Zasłużone zwycięstwo Lwowian, który dowiedli, że drugie miejsce w mistrzostwie Polski zajęli zupełnie zasłużenie.

REDUTA PRASY Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich odbędzie się w Krakowie dnia 1 lutego w salach Starego Teatru. Na tradycyjnej tej zabawie, najwiekszej ze wszystkich karnawałowych w naszem mieście, przygrywać będą dwa świetne, mieszane zespoły muzyczne wojskowe orkiestry 20 p.p., **pod** kierunkiem znakomitego kapelmistrza majora Juljusza Schreyera, oraz doskonały jazzband. Szereg niespodzianek, konkursy, rewja najpiękniejszych pań, wybór królowej karnawału, cenne nagrody i pamiątki, złożą się na niezwykle miłą i efektowną **całość reduty dziennikarskiej.**

DROBNE OGŁOSZENIA

za słowo 20 groszy, dla poszukujących pracy 10 groszy.

BUCHALTERA-korespondenta polsko-niemieckiego, ewentualnie z francuskiem, poszukuje się. Zgłoszenia do Biura Stattera, Rynek 8. 38 er

POSZUKUJE SIĘ agentów na stałe lub za prowizją. Wiadomość: Wolnica 13, IV. drzwi na prawo, I. piętro. 34 g

POSZUKUJE SIĘ agentów za prowizją do sprzedawania masowego artykułu. Zgłoszenia pod „B. S." do Adm. „N. Dziennika". 31 g

PRZYJMĘ dwie panienki z utrzymaniem lub bez. Wiadomość: Mandelbaum, Stradom 17, II. piętro. 28g

MUNDANTKĘ rutynowaną ze stenografją polską i niemiecką, przyjmie kancelarja adwokata Dra Adera, ul. Straszewskiego 25. 28 x

POSZUKUJE SIĘ samodzielnej modniarki. Wiadomość: Gletzer, Kraków, Grodzka 36. 1564 g

UCZENICA modniarska potrzebna: Grodzka 3. 25 g

1.500 DOLARÓW dam na hipotekę. Wiadomość w Adm. „N. Dziennika" pod „Pierwsze miejsce". 30g

MŁODY kawaler, reprezentatywny, były kupiec, absolwent wyższej szkoły handlowej — samodzielny korespondent i buchalter, władający językiem polskim, niemieckim i angielskim, poszukuje odpowiedniej posady lub zastępstwa. Branża i miejscowość obojętna. Zgłoszenia pod „Energiczny" do Adm. „N. Dziennika". 1558 g

RUTYNOWANY korespondent polsko-niemiecki i buchalter-bilansista, z wieloletnią praktyką na kierowniczych stanowiskach biurowych, obejmie odpowiednią pracę w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Popołudnie". 29 g

MŁODY i solidny człowiek poszukuje zastępstwa. Branża obojętna. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Solidny". 14 g

SAMODZIELNY buchalter-bilansista, korespondent polsko-niemiecki, piszący biegle na maszynie, pragnie zmienić posadę od 1 lutego. Łaskawe zgłoszenia do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 33 er

FACHOWIEC z branży żelaznej i budowlanej, kawaler, z długoletnią praktyką, poszukuje posady w hurtowni w większej miejscowości. Zgłoszenia pod „Fachowiec F." do Adm. „N. Dziennika". 37 g

STENOGRAFJI polsko-niemieckiej szybko najdoskonalej udziela: Zofja Schöngutówna, Podbrzezie 2. 23 g

AKADEMIK z niemiecką maturą, udziela lekcyj języka niemieckiego. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Literatura". 20 g

POKÓJ dla 2-ch panienek akademiczek z utrzymaniem lub bez. Wiadomość: Tatarska 9, I. piętro, od godz. 3—4 popołudniu. 18 g

„KULTURA", wypożyczalnia książek, Szpitalna 9 (wejście od ul. św. Tomasza) poleca ostatnie nowości powieściowe polskie i niemieckie. Urzędnicy, uczniowie bez kaucji. 35 er

JADALNIE najsolidniejsze, najwykwintniejsze, najtaniej kupisz na dogodnych warunkach zapłaty **wprost w fabryce mebli „Styl"**, Kraków, Grzegórzki, Rzeźnicza 9. 39 er

„UNDERWOOD" i innych marek maszyny do pisania sprzedaje tanio i na dogodnych warunkach — nowo otwarty skład: Kraków, Zwierzyniecka 6. 2114 x

DLA MEJ SIOSTRY, przystojnej, blondynki, poszukuję męża ze sfer kupieckich lub urzędnika od 26—32 lat. Pośrednictwo nie wykluczone. Zgłoszenia tylko poważne do Adm. „N. Dziennika" pod „Dol. 1.000". 40 x

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Samuel Feiwel Birnbaum, ur. 1885 r., wydaną przez P. K. U. Kraków. 27 g

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Dawid Magenheim, ur. 1893 r. w Zmysłówce, wydaną przez P. K. U. Jarosław. 36 g

JAKÓB Markus Lieber-Lenitle, ur. 1888 roku w Lisku, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sanok. 41 x

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie. kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan", Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze, Kingi 9. tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telef. Nr. 1609. 2051sse

CHORZY

na kamienie żółciowe. wątrobę lub nerki, a używający do picia i potraw zalecaną przez lekarzy najlerszą oliwę francuską AUGUSTE GAL, mogą takową nabyć w handlach spożywczych, aptekach, drogerjach lub w reprezentacji p. f. Ignacy Spira, Kraków, ul. Poselska 21. Ceny oryginalnych blaszanek z napisem AUGUSTE GAL a mianowicie: 1|2 litra zł. 6·—, 1 kilo netto zł. 11·—, 2 kilo zł. 20·—, 3 kilo zł. 27·—, franco miejsce przeznaczenia za pobraniem pocztowym

„Marka światowej sławy"
znana od lat 40

Dla zdrowia dzieci!

przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER ANTISEPTYCZNY i MYDŁO HYGIENICZNE dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladowniczowami!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.
S. HAY, aptekarz **LWÓW**

DOMOWE smaczne obiady z 3-ech dań po cenach bardzo umiarkowanych wydaje się: Dietla 111. I. piętro. 10 g



Poleca też: **Olej** rycynowy medyczny i techniczny
Olej lniany rafinowany i techniczny
Olej rzepakowy jadalny i techniczny
Olej kokosowy techniczny
Masło roślinne „Potokaua" (margaryna)

WINCENTY KOSZKOWSKI, KRAKÓW Mikołajska L. 32 — Telefony Nr. 1419, 4104

Główny zastępca i skład fabryczny
Sp. Akc. Fabryki Olejów i Tłuszczów Roślinnych
J. D. POTOKA Synowie, Będzin-Małobądź

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza. Warszawa Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 3187 x

Reklama dźwignią handlu

MŁODA MATKO

wystrzegaj się środków nieznanych, a częstokroć szkodliwych 3822sse

Jedynie

PUDER i MYDŁO BEBE SZOFMANA

utrzymuje w czystości i zdrowiu ciałko dziecka.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem donoszę, iż z dniem 1 stycznia 1929 r. przeniosłem swoje składy materjałów budowlanych z ulicy Dajwór 22 **na ul. Zbożową. Telef. 3607** (przedłużenie ul. Długiej obok Wojskowego Szpitala Okręgowego) i polecam się do dostawy wszelkich materjałów budowlanych. Główne moje biuro znajduje się jak dotychczas przy ul. Wielopole 15. **Telef. 0141.**

Z poważaniem
Emil Silberbach, Kraków
16 x **ul. Wielopole 15.**

Kwalifikowanych sprzedawców

z branży obuwniczej poszukuje się. Zgłoszenia: **„Orzeł"**, Kraków, Librowszczyzna 3.

Wyjazd do Warszawy zbyteczny!

Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych w Warszawie, całej Polsce i zagranicą.

Legalizacje dokumentów, sprawy konsularne, spadkowe, poszukiwanie rodzin, etc.

Interwencje, zastępstwa, porady, informacje, pośrednictwo we wszelkich sprawach. Windykacje weksli. Egzekwowanie należności. Wywiady.

BIURO „POMOC PRAWNO-HANDLOWA" Warszawa, Nowy-Świat 28. Korespondenci w każdej miejscowości potrzebni. Znaczek pocztowy na odpowiedź pożądany.

Przyjdź a przekonasz się, że najtańszem źródłem zakupu wszelkich artykułów kosmetycznych jest tylko firma:

L. URBACH

hurtowny skład mydeł i perfum

Kraków, Krakowska L. 7 (w sieni)

!! UWAGA NA ADRES !!

BUCHALTER-BILANSISTA

biegły korespondent polsko-niemiecki, pierwszorzędna siła kierowniczo-organizacyjna, obejmie odpowiednią posadę. Ewentualnie przyjmie przedstawicielstwo poważnych firm przemysłowo-handlowych. Dobre referencje. Zgłoszenia pod „Energja" do Adm. „N. Dziennika". 2 g

NAJNOWSZE MATERJAŁY NA FIRANKI

poleca tabryka firanek
M. WEITZ, KRAKÓW, UL. GRODZKA L. 71
2459x obok Wawelu końcowy sklep

Lokale fabryczne

w bliskości Dworca towarowego w Krakowie, w nowym budynku, do wynajęcia. — Zgłoszenia pisemne pod Skrytka pocztowa Nr. 47, Kraków I. 17 x

Astma — Zapalenie oskrzeli

Żądajcie bezpłatnie broszury pouczającej Nr. 9
Dr. GEBHARD i Sp., Gdańsk.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA KOBIET przy Zjednoczeniu Kobiet żydowskich, Rynek gł. 29, I. piętro, pośredniczy w wyszukiwaniu posad dla wszelkiej kategorji pracy kobiecej.

Biuro otwarte codziennie od godz. 3 i pół do 6-tej, z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich.

Prosi się pracodawców o zgłaszanie wolnych posad. 2797 x

PANIE! 30 złotych oszczędzacie, dając śniegowce do naprawy nowym elektrycznym sposobem: Leserkiewicz i Ska, Kraków, plac Szczepański 2. 3578ek

ŚNIEGOWCE odnawiamy najnowszym elektrycznym sposobem. Prosimy nie zwlekać na ostatnią chwilę. Leserkiewicz i Ska Kraków, plac Szczepański 2. 3594ek

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana